Pierwsza zbiórka krwi w 2026 r. w Hucie Dąbrowie zakończona sukcesem!



Fot.mo

strona 16



Fot.mo

strona 6

Wędrowaliśmy z Trzema Królami ulicami Łukowa

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łukowska
Lukow24.pl
13 - 19 stycznia 2026 r. ■ nr 2 (1096) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Mateusz wygrał walkę o życie. Teraz zerwał ścięgno. Pomożecie?

Po długim i wyczerpującym leczeniu onkologicznym zakończył chemioterapię, pokonał nowotwór z przerzutami. Dziś znów stoi przed ogromnym wyzwaniem.

STR. R4



Fot.mp

Mateusz Gliński, zawodnik drużyny Armat Stoczek Łukowski, w trakcie meczu doznał poważnego razu, wymaga pilnej operacji oraz długiej i intensywnej rehabilitacji

Maturzyści z „Kościuszki” balowali całą noc!



Grupa „walcująca” z choreografką Małgorzatą Wardak

STR. 8-9

ZM Wierzejki nie płaci dostawcom na czas? UOKiK sprawdza skalę opóźnień

STR. 11

Pustoszeje galeria Optima w Łukowie. Kolejny sklep zniknął



Dlaczego sklepy rezygnują z działalności w centrum miasta?

STR. 5

Fot.mo

R E K L A M A

www.visionoptyk.eu
visionoptyk
KOMPLEKSOWE BADANIE WZROKU
DOBÓR SOCZEWEK KONTAKTOWYCH
DYPLOMOWANI OPTOMETRYŚCI
600 237 573
ul. Stefana Zdanowskiego 11B | 21-400 Łuków

WĘGIEL • PELLET • EKOGROSZEK
KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

FUH RESŁAW
Gózd 2A
www.reslaw.pl
MATERIAŁY BUDOWLANE
608 410 646, 790 744 468 biuro@reslaw.pl

9 772083 281607
N 1805
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl cd08d95053

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Szczygielska
tel: 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Patrycja Kulpa
tel. 791 184 007
e-mail: reklama@lukow24.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Redakcja Wspólnoty Łukowskiej ul Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37



Felieton Mateusza Popławskiego

Przedsiębiorczość w Łukowie a lokale do wynajęcia

Dużo emocji wzbudził artykuł na portalu lukow24.pl o zamknięciu kolejnego sklepu w centrum miasta.

W komentarzach pojawił się gniew, rozczarowanie i poczucie, że „Łuków się zwija". Te emocje są zrozumiałe, puste lokale w centrum zawsze wyglądają źle. Tylko czy na pewno wiemy, z czego ten proces wynika?

Handel w ostatnich latach zmienił się bardziej niż przez wcześniejsze dekady. Zakupy online, duże sieci i parki handlowe z wygodnymi parkingami stały się codziennością. Coraz częściej klikamy „kup teraz", zamiast wejść do sklepu za rogiem. Nie jest to zjawisko lokalne, z tym samym problemem mierzą się dziesiątki miast w całej Polsce, podobnych do Łukowa. W samym Łukowie funkcjonuje dziś ponad 100 punktów odbioru paczek, co najlepiej pokazuje skalę zmiany.

Żaden samorząd nie uratuje lokalnego handlu bez mieszkańców. Małe sklepy nie przegrywają z miastem, przegrywają z globalnymi platformami i naszymi codziennymi wyborami. Jeśli większość zakupów robimy w internecie lub w dużych sieciach, lokalny biznes po prostu nie ma szans przetrwać.

Warto więc zadać sobie kilka prostych pytań: kiedy ostatnio robiłeś zakupy w lokalnym sklepie z zabawkami, odzieżowym czy zoologicznym? Czy kwiaty na Walentynki lub Dzień Kobiet kupujesz w łukowskiej kwiaciarni, czy wybierasz gotowe bukiety w supermarkecie? Kupując lokalnie, wspieramy miejsca pracy w Łukowie, zostawiamy pieniądze w lokalnym obiegu i dbamy o to, by centrum miasta było żywe, a nie puste.

Z drugiej strony warto zauważyć, że profil działalności gospodarczej się zmienia. W Łukowie dynamicznie przybywa firm usługowych: salonów fryzjerskich i kosmetycznych, gabinetów fizjoterapii, masażu i opieki medycznej, sal fitness, miejsc do treningów sportowych czy zajęć pozalekcyjnych dla dzieci. Ta zmiana pokazuje, że miasto wcale nie wymiera, mieszkańcy po prostu coraz częściej szukają specjalistów i usług blisko domu, a nie wyłącznie handlu.

Jeśli chcemy, by w centrum miasta świeciły się światła w witrynach, a nie wisiały kartki „lokal do wynajęcia", musimy działać razem: samorząd, przedsiębiorcy i mieszkańcy. Bo przedsiębiorczość nie znika z dnia na dzień. Ona po prostu potrzebuje klientów i to od nas wszystkich zależy, czy ich znajdzie.

Mateusz Popławski



Felieton Bartłomieja Bryka

To jeszcze nie czas na zabawę

Budżet miasta to miejsce, w którym decyzje radnych zamieniają się w czyny burmistrza.

Bez względu na to, czy jemu samemu się one podobają. Dlatego tak ważne jest, jakie projekty się do niego wprowadza, a jakie z niego znikają.

Jako Klub Radnych PiS na sesji budżetowej zaproponowaliśmy wprowadzenie do budżetu projekt budowy ulicy Strzelniczej. To konkretna inwestycja infrastrukturalna, odpowiadająca na potrzeby mieszkańców, którzy w przeszłości upominali się o jej wykonanie. Droga, z której korzystać będą wszyscy mieszkańcy Łukowa, bo ta część miasta nie tylko jest zatłoczona, ale również perspektywiczna w kontekście jej dalszego rozwoju. Taka inwestycja, która poprawia bezpieczeństwo i codzienne funkcjonowanie tej części Łukowa. I choć to dopiero projekt, to będzie to pierwszy krok w kierunku budowy tej drogi, bez którego nigdy ona nie powstanie.

Jednocześnie nasz klub radnych zdecydował się zdjąć z budżetu środki przeznaczone na boisko do golfa. Projekt, za którym optują burmistrzowie i garstka radnych, budzi od początku duże emocje. I trudno się temu dziwić. Golf to forma rozrywki, zaś Łuków potrzebuje rozwoju i tworzenia warunków do życia w naszym mieście. Boisko do golfa to propozycja dla nielicznych, dostępna sezonowo, a nie rozwiązanie powszechnego problemu mieszkańców.

Nie chodzi o złośliwości i wywracanie projektu budżetu zaproponowanego przez burmistrzów. Chodzi o naturalną kolejność. Chodzi o priorytety dla Łukowa. Uważamy, że najpierw powinny powstawać drogi, chodniki i podstawowa infrastruktura, a dopiero później można myśleć o dodatkowych atrakcjach. Zwłaszcza, że zaczynamy proces inwestycyjny budowy basenu, a w perspektywie mamy budowę boiska ze sztuczną nawierzchnią. Najpierw to, co służy wszystkim. Potem to, co jest dodatkiem.

Koszt obu projektów jest porównywalny, bo 250 tysięcy złotych. To sprawia, że wybór był dość czytelny. Albo inwestujemy w rozwój infrastruktury, albo w zabawę. Albo odpowiadamy na codzienne potrzeby mieszkańców, albo realizujemy wizje oderwane od ich rzeczywistości. Dlatego cieszę się, że pomimo tego, że nie mamy w radzie większości, to dzięki rozsądkowi części radnych innych klubów, ostatecznie udało się nasz wniosek pozytywnie przegłosować.

Samorząd to sztuka wyboru. A dobry wybór to taki, który stawia na trwałe efekty. Droga zostaje na lata. Na zabawę przyjdzie jeszcze czas. I właśnie tą logiką kierowaliśmy się, przedkładając i przegłosowując nasz projekt. Kolejny krok należy do burmistrza.

Bartłomiej Bryk

Bezpłatny cykl szkoleń z KSeF

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Łukowie zaprasza zainteresowanych do udziału w cyklu szkoleń „Środy z KSeF – KSeF w pigułce", które odbędą się w godz. 10 – 12 w dniach: 14 stycznia, 21 stycznia, 28 stycznia w sali konferencyjnej w budynku na os. Unitów Podlaskich 17 (sala Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łukowie). Dodatkowo w sobotę, 24 stycznia w godz. 9 – 15 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Łukowie odbędzie się „Dzień otwarty z KSeF", podczas którego pracownicy urzędu udzielą wszelkich informacji na temat działania systemu.

mo

Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ
22
NIEDZ.

Niedziela z Teatrem,
sala widowiskowa ŁOK,
godz. 13

Pożegnanie naszej Mamy



Odeszła nasza Mama,
Mirosława Świderska.
Była Miłością, Dobrocią i Mądrością,
idealnym połączeniem delikatności,
wrażliwości i siły charakteru.
Była naszym autorytetem i oparciem.
Zawsze, w każdych okolicznościach,
rodzina była dla Niej najważniejsza.
Była najlepszą Matką,
Cudowną, ciepłą Babcią i Prababcią.
Czuliśmy się przez Nią kochani,
a Ona cieszyła się szacunkiem
nie tylko najbliższych.
Wdzięczni jesteśmy Bogu, że była z nami
i już zawsze będziemy za nią tęsknić.
Mamy nadzieję, że odchodząc do Wieczności,
czuła naszą miłość i zabrała ją ze sobą,
bo Jej miłość z nami pozostała.
Żegnaj, Mamo, a właściwie do zobaczenia!
Córki Jola, Beata i Lidzia

Śp. Mirosława Świderska z domu Wereszczyńska zmarła 4 stycznia 2026 r. w wieku 86 lat. Była emerytowaną nauczycielką Szkoły Podstawowej w Zarzeczu oraz Przedszkola Kolejowego w Łukowie. Msza św. pogrzebowa odbędzie się w Kościele NMP Matki Kościoła w Łukowie 15 stycznia o godz. 10, po niej nastąpi odprowadzenie zmarłej na cmentarz parafialny.

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

LUK

eprasa.pl cd08d95053

Ponad tysiąc interwencji straży pożarnej w powiecie łukowskim

Strażacy z powiatu łukowskiego mieli w 2025 roku wyjątkowo intensywny czas służby.

Z danych podsumowujących działalność jednostek ochrony przeciwpożarowej wynika, że na terenie powiatu odnotowano łącznie 1043 zdarzenia wymagające interwencji.

Najliczniejszą grupę stanowiły tzw. miejscowe zagrożenia, których było 635. Obejmowały one m.in. skutki gwałtownych zjawisk atmosferycznych, kolizje drogowe, powalone drzewa czy inne sytuacje stwarzające zagrożenie dla życia, zdrowia lub mienia mieszkańców.

W minionym roku straż pożarna interweniowała również przy 329 pożarach, zarówno w budynkach mieszkalnych i gospodarczych, jak i na terenach otwartych. Każde z tych zdarzeń wymagało szybkiej reakcji oraz zaangażowania sił i środków, by zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia i ograniczyć straty.

Odnotowano także 79 alarmów fałszywych, które mimo braku realnego zagrożenia każdorazowo angażowały służby i wymagały sprawdzenia zgłoszenia.

an

Radny: „Potrzebna obustronna kładka nad rzeką”.

GDDKiA: „Za duże koszty”

Radny Krzysztof Okliński po raz kolejny zwrócił się do burmistrza Łukowa Piotra Płudowskiego z prośbą o interwencję u zarządcy drogi krajowej DK63 w sprawie budowy obustronnej kładki dla pieszych przy moście na Krznie na ulicy Wyszyńskiego.



- Chodnik jest bardzo wąski i w najwęższym miejscu jego szerokość wynosi ok. 120 cm co stanowi istotne utrudnienie dla pieszych - w szczególności osób niepełnosprawnych - oraz rodziców z wózkami dziecięcymi- alarmuje radny Krzysztof Okliński i apeluje o budowę obustronnej kładki na Krznie

- Na prośbę wielu mieszkańców naszego miasta zwracam się z prośbą o interwencję u zarządcy DK 63 – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie. Obecnie chodnik jest bardzo wąski i w najwęższym miejscu jego szerokość wynosi ok. 120 cm co stanowi istotne utrudnienie dla pieszych - w szczególności osób niepełnosprawnych - oraz rodziców z wózkami dziecięcymi. Nadmieniam, że wykonanie kładek będzie istotne ze względu na podniesienia bezpieczeństwa także dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 oraz I Liceum Ogólnokształcącego. Podobne rozwiązanie zastosowane dotąd na moście na rzece Krzna Południowa w ciągu DK 76 (ul. Warszawska) znacząco podniosło poziom bezpieczeństwa pieszych – napisał w interpelacji radny.

Za droga, za trudna

Burmistrz Piotr Płudowski przesłał interpelację do lubelskiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Z końcem listopada Marek Żmijan, Zastępca Dyrektora Oddziału ds. Zarządzania Drogami i Mostami GDDKiA przysłał odpowiedź.

- Realizacja inwestycji we wnioskowanym zakresie wygenerowałaby wysokie koszty, ponieważ w celu wybudowania kładki dla pieszych obustronnie poza obiektem mostowym należy: wykonać kompleksowy projekt budowlany do wystąpienia o decyzję ZRID (proces formalno - prawny), dokonać wykupu gruntów prywatnych, wyburzyć istniejący budynek, przełożyć kolidujące istniejące sieci uzbrojenia terenu: wodociągową, gazową, teletechniczną, energetyczną. Potrzeba będzie przełożenie wielu linii światłowodowych oraz przełożyć kolidujące nadziemne linie telekomunikacyjne. Powyższa inwestycja kwalifikowana będzie jako rozbudowa drogi, gdyż zakres inwestycji wykracza poza istniejące granice pasa drogowego – wyjaśnia dyrektor.

Co w zamian?

Dyrektor Marek Żmijan dodał, że dla poprawy bezpieczeństwa pieszych na drodze krajowej nr 63 oddział GDDKiA zgłosił do listy PRLS1 inwestycję, która obejmuje przebudowę skrzyżowania DK63 z ul. Partyzantów i ul. Cieszkowizna na rondo oraz budowę kładki dla pieszych nad rzeką Krzną – po prawej stronie istniejącego mostu, wraz z odpowiednimi dojściami.

Zadanie będzie mogło trafić do planu realizacji dopiero po tym, jak centrala GDDKiA w Warszawie ustali kolejność wszystkich zgłoszonych inwestycji z całego kraju. Od tej decyzji zależy, kiedy przedsięwzięcie mogłoby zostać wykonane. Wskazano również, że możliwość realizacji inwestycji zależy od środków finansowych, jakimi GDDKiA będzie dysponować w najbliższym czasie.

mo

R E K L A M A

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3,
21-400 Łuków
PRODUCENT
OKNA DRZWI
WITRYNY
FASADY
25 755 30 75

R E K L A M A

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ
www.spid-szkolenia.pl
UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m
WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego
693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

PRZYCHODNIE OPIEKI ZDROWOTNEJ
Przychodnie Opieki Zdrowotnej sp. z o.o.
- cukrzycowy obrzęk plamki
- zwyrodnienie plamki żółtej
kwalifikacja do programów lekowych
- diagnostyka i leczenie jaskry
- diagnostyka i leczenie nużeńca
- badania przesiewowe dzieci od 2 do 6 lat /wady wzroku/
- spirometria
- testy skórne wziewne i pokarmowe
- dermatoskopia
- elektrokoagulacja, kryoterapia
- bad histopatologiczne pobranego materiału
- leczenie nietrzymania moczu
zabiegi elektrostymulacji
- płynna cytologia
- bad USG 3-4 D
- bad USG /preluksacyjne u dzieci/
- badania okulistyczne kierowców kat A+B+C+D+E
NOWOŚĆ
- BADANIA USG DOPPLER
NFZ
oraz
WIZYTY KOMERCYJNE
Słowackiego
Kochanowskiego
Krzemieniecka
Kirkora
DĘBLIN
NETTO
Wjazd do przychodni od ul. Krzemienieckiej
tel. (81) 865 23 67
505 428 927
08-500 Ryki, ul. Kirkora 12
WWW.PRZYCHODNIARYKI.COM.PL

LUK

eprasa.pl cd08d95053

Zderzenie dwóch samochodów.

Poszkodowaną osobę przetransportowano śmigłowcem LPR do szpitala

W piątek Konorzatce w gminie Adamów po godzinie 11.30 zderzyły się dwa samochody osobowe.

Jak poinformowała KP PSP w Łukowie, w wyniku wypadku dwie osoby odniosły obrażenia, z czego jedna została przetransportowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe: strażacy z JRG Łuków oraz jednostek OSP Adamów i Wola Gułowska, policja, zespół ratownictwa medycznego oraz helikopter „Ratownik 7".

an



Zdarzenie miało miejsce w piątek, 9 stycznia o godzinie 11.30

Fot.KP PSP Łuków

Te firmy szukają pracowników

W minionym tygodniu na stronach Urzędów Pracy pojawiło się kilka ciekawych ofert pracy, które mogą zainteresować osoby szukające zatrudnienia w regionie.

Pierwszą z propozycji jest praca w Żaboklikach w firmie OLAN dla osoby wykonującej prace ślusarskie. Wynagrodzenie brutto waha się od 5 000 do 8 000 zł i zależy od doświadczenia kandydata. Praca odbywa się w systemie zmianowym i obejmuje obsługę narzędzi ręcznych, pras oraz maszyn CNC, z możliwością przyuczenia. Kandydaci powinni mieć wykształcenie co najmniej podstawowe, zdolności manualne oraz dokładność i sumienność w pracy.

Kolejna oferta pochodzi od Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim, która poszukuje osoby zajmującej się sprzątaniem. Praca polega na utrzymaniu czystości w wyznaczonej części obiektów Komendy. Oferowane wynagrodzenie brutto wynosi 4 806 zł, a zatrudnienie odbywa się w ramach umowy o pracę w zastępstwie. Do pracy nie jest wymagane wykształcenie, konieczne jest jednak sprawne posługiwanie się sprzętem do sprzątania.

Trzecią propozycją jest stanowisko rozbieracza-wykrawacza w Zakładzie Miesnym „Wierzejki" w Płudach. Wynagrodzenie brutto również wynosi 4 806 zł i ma charakter akordowy. Osoba zatrudniona będzie zajmować się rozbieraniem półtusz wieprzowych i ćwierćtusz wołowych oraz wykrawaniem mięsa na taśmie rozbiorowej. Praca odbywa się w systemie dwuzmianowym, a wykształcenie nie jest wymagane.

an

Dawny bohater akcji ratowniczych do kupienia.

Gmina sprzedaje wóz OSP

Gmina Adamów ogłosiła przetarg na sprzedaż wysłużonego samochodu pożarniczego, który przez lata służył strażakom.

Chodzi o specjalny wóz marki MAN, wyprodukowany w 1981 roku, napędzany silnikiem Diesla. Samochód ma ponad 57 tysięcy kilometrów przebiegu i przez długi czas był wykorzystywany do działań ratowniczych.

Auto można obejrzeć w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Ferdynandowie. Na oględziny jest czas do 30 stycznia.

Cena wywoławcza pojazdu wynosi 28 650 złotych i została ustalona na podstawie wyceny rzeczoznawcy. Aby wziąć udział w przetargu, trzeba wpłacić wadium w wysokości 1 432,50 zł. Pieniądze należy przelać na konto gminy najpóźniej do 29 stycznia do godziny 10. Jeśli ktoś nie wygra przetargu, wpłacona kwota zostanie mu zwrócona.



Samochód pożarniczy z 81 roku wystawiony na sprzedaż

Fot.Gmina Adamów

Oferty zakupu należy składać w formie pisemnej w urzędzie w Adamowie lub przesłać pocztą. Termin mija 30 stycznia o godzinie 10. Tego samego dnia w sali konferencyjnej urzędu nastąpi otwarcie ofert. Zwycięży ten, kto zaproponuje najwyższą cenę.

an

Strażacy i pogotowie gazowe interweniowali po zgłoszeniu o wycieku gazu



Zdarzenie miało miejsce 8 stycznia w Krzywdzie

Fot.OSP KSRG Krzywda

8 stycznia o godzinie 15.20 jednostki ratownicze zostały zadysponowane do zgłoszenia o podejrzeniu wycieku gazu ziemnego w miejscowości Krzywda.

Na miejsce przybyły OSP KSRG Krzywda, JRG Łuków oraz Pogotowie Gazowe.

Strażacy zabezpieczyli teren zdarzenia, dokonali kontroli strefy zagrożenia przy użyciu detektora wielogazowego i odcięli dopływ gazu.

Urządzenia pomiarowe nie wykazały jednak obecności niebezpiecznych substancji, dzięki czemu sytuacja została szybko opanowana.

an

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocniczy robotnik w przemyśle przetwórczym, Płudy/ZM Wierzejki	1	4 806,00 zł	u
Ubojowy, Płudy/ZM Wierzejki	1	4 806,00 zł	u
Wędliniarz, Płudy/ZM Wierzejki	1	4 806,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Płudy/ZM Wierzejki	1	4 806,00 zł	u
Osoba wykonująca pomocnicze prace budowlane, Ławki/AGRO	1	6 000,00 zł	u
Piekarz, Łuków/7BERRY	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/7BERRY	1	6 000,00 zł	u
Cukiernik, Łuków/7BERRY	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Wojcieszków/GZGK	1	4 666,00 zł	u
Monter reklamy, Łuków/Toporowicz	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Łuków/ANA – MED	1	8 345,35 zł	u
Logopeda/neurologopeda, Łuków/ANA -MED	1	7 900,00 zł	u
Operator minikoparki, Ławki/ARGO	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – florysta, Łuków/Medyczne Studium Zawodowe		1 633,00 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – terapeuta zajęciowy, Łuków/Medyczne Studium Zawodowe		1 863,30 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – podolog, Łuków/Medyczne Studium Zawodowe		1 863,30 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

R E K L A M A





LUK

eprasa.pl cd08d95053

Pustoszeje galeria Optima przy ul. Kwiatkowskiego w Łukowie. Kolejny sklep zniknął z galerii

Galeria Optima przy ul. Kwiatkowskiego świeci pustkami. Niedawno zamknięto sklep 50 Style, który przez lata przyciągał klientów ofertą sportowej odzieży i obuwia.

Teraz w dolnej części obiektu pozostał już właściwie tylko sklep Zakładów Mięsnych Wierzejki, a na piętrze działa sklep z produktami pochodzenia chińskiego. Mieszkańcy zauważają, że proces „wyludniania" galerii trwa od dłuższego czasu. Najpierw zniknęły sklepy z odzieżą i bielizną, później punkty usługowe. Właściciele lokali informowali, że ruch jest coraz mniejszy, a utrzymanie działalności w takim miejscu zwyczajnie przestaje się opłacać. Puste witryny i zasłonięte szyby witają klientów, którzy wchodzą do środka. Jak się dowiedzieliśmy, sklep mięsny „Wierzejki" będzie działał w tej lokalizacji tylko do końca stycznia.

Powody?

Zapytaliśmy internautów na fb Łuków24.pl, co ich zdaniem powoduje, że sklepy rezygnują z działalności w centrum miasta, a tak duże, doinwestowane budynki stoją prawie puste.

Co napisali mieszkańcy Łukowa?

Urszula: Wysokie podatki, czynsz, no i te płatne parkingi. Po pierwsze nie każdy radzi sobie z opłatą w parkomacie, po drugie to, że płatne jest od pierwszej minuty. Pod marketami parking jest za darmo, a do tego dochodzą ceny towarów, no i wszystko łączy się w jedną całość.

Montek: Jeszcze trochę, za kilka lat zostaną tutaj tylko emeryci, osoby pracujące w urzędach, pracownicy szpitala, generalnie budżetówka, ludzie, którzy mają swoje działalności, tj. transport czy przedszkola. Miasto z miesiąca na miesiąc, z roku na rok wymiera. Młodzi ludzie kończą szkoły średnie i uciekają do innych, lepszych miast. Co drugi lokal do wynajęcia za tak wysokie ceny, że taniej można znaleźć chociażby w Siedlcach. To samo z wynajmem mieszkań czy ich zakupem.

Mags: Najgorsze są te budy, budki i blaszaki porozstawiane przy głównych ulicach, szpecą miasto niesamowicie. Usunąć to, zakazać stawiania, wtedy galeria się zapełni i będzie piękniej.

Renata: Myślę, że cena lokali i bieda społeczeństwa mają największy wpływ na zamykanie się sklepów. W Parczewie jest już 17 pustych lokali. Zamknięta huta, która dawała jakieś dochody 214 osobom, firmowy sklep Spomleku i oddziały szpitala. Położnictwo i ginekologia już nie funkcjonują.

Andrzej: Uważam, że głównym powodem jest wysoka cena wynajmu, a kolejnym brak parkingu. I nie chodzi tylko o darmowy.

Iga: A ja myślę, że społeczeństwo ubożeje.

Mateusz: Pustoszeje całe miasto, zarówno jeśli chodzi o lokale, jak i mieszkańców. Koszty utrzymania podobne jak w dużych miastach, rynek coraz gorszy, mało młodych osób napędzających obrót (generalnie, jak ktoś zarabia dobre pieniądze, to jest to praca w delegacjach). Od lat uważam, że Łuków jest niestety miastem skazanym na wymarcie, jak wiele podobnych małych miast, które nie są w pobliżu żadnych dużych miast, ani nawet tras



Sklepy wyprowadzają się z Galerii Optima na ul. Kwiatkowskiego w Łukowie

szybkiego ruchu, co znacznie obniża potencjał inwestycyjny. Na starych osiedlach powoli zaczyna się wysyp mieszkań na sprzedaż; podaż wolnych mieszkań będzie rosła z roku na rok. Młodych jest zwyczajnie mniej i wyjeżdżają. Miasto przez ostatnie 15 lat bardzo się zmieniło na gorsze.

Jacek: Zakupy przez internet + opłaty, energia, ZUS-y itd.

Anna: Bardzo szkoda, lubiłam tam robić zakupy.

Anna 2: Wysoki najem, ZUS, koszty.

Milena: Wszystko się przenosi w nową część miasta w okolice Vendo Park.

Jerzy: Podatki, ich wielkość też ma na to wpływ.

Arek: Ile razy byliście w tej galerii? Bo ja może pięć.

Weronika: Myślę, że to przez duże koszty za wynajem takiego lokalu, a jeszcze inne składki też trzeba opłacić i niestety lokale się zamykają, bo nie mają aż tak dużego dochodu.

Ania Zet: Przepraszam Łukowian, lecz to już nie jest miasto. To pierdziszewo. Władze nie robią nic, by zainteresować tym miejscem kogokolwiek. By powstawały zakłady pracy. To miasto kiedyś miało fabryki i wielkie, znane zakłady pracy. Dziś wszystko się zamyka. Ale cóż, przyjdzie czas wyborów, a na stanowiskach będą ci, co wciąż są. Wygrają UKŁADY.

Hubert: Jeżeli nie możemy żyć z turystyki, bo żadnej rzeki lub jezior nie ma, to trzeba się starać o jakiś przemysł. Po co mi czysta natura, jak nie ma za co żyć? Niby 100 km od Warszawy, a zadupie.

Mariusz: Markety w centrum miasta, brak parkingów, wysoki ZUS. A ogólnie sprzedaż detaliczna przenosi się do internetu.

Anna 3: Więcej marketów i wszystko się pozamyka... o to władzom chyba chodziło. Nikt nie myśli perspektywicznie.

Agnieszka: Brak dobrze płatnych miejsc pracy, mało nowych inwestycji i większych pracodawców, mniejsza siła nabywcza i sklepy nie mają obrotu, dlatego młodzi uciekają do większych miast lub za granicę.

Andrzej: Wysokie podatki + brak dochodów równa się likwidacja sklepów.

mo

Pijany kierowca uderzył w barierki przy kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie

W sobotę, 3 stycznia po godzinie 8.30 64-letni kierowca Skody uderzył w metalowe barierki przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie.

64-latek z Łukowa, jadąc samochodem marki Skoda ulicą Wyszyńskiego, stracił panowanie nad pojazdem.

Badanie alkomatem wykazało u niego prawie dwa promile alkoholu w organizmie.

mo

Nietrzeźwi kierowcy wpadli w ręce policji – kobieta miała prawie dwa promile

W niedzielę, 4 stycznia przed godziną 20 w Stoczku Łukowskim na ulicy Wyzwolenia 38-latek kierujący samochodem marki Smart prowadził pojazd, mając prawie promil alkoholu w organizmie.

We wtorek 6 stycznia przed godziną 20 w Gołaszynie 25-latka z gminy Łuków prowadziła Renault Clio, mając prawie dwa promile alkoholu.

mo

LUK

Hyundai uderzył w Volkswagena

W sobotę, 3 stycznia o godz. 14 w Krzywdzie doszło do kolizji dwóch samochodów.

Sprawcą był kierowca Hyundaia, który nie dostosował prędkości do warunków drogowych.

46-latek z gminy Adamów, kierując Hyundaiem, wpadł w poślizg na łuku drogi i doprowadził do bocznego zderzenia z Volkswagenem Passatem, którym jechał 25-latek z gminy Krzywda.

Sprawca kolizji został ukarany mandatem.

mo

Strażacy gasili sadze


Fot. OSP Dąbie
Informacja do stanowiska kierowania KP PSP w Łukowie wpłynęła 7 stycznia przed godziną 23

7 stycznia ok. godz. 22.52 strażacy gasili sadzę w przewodzie kominowym w jednym z budynków mieszkalnych przy ulicy Królik w Łukowie.

Na miejsce zdarzenia skierowano dwa zastępy JRG Łuków oraz jednostkę OSP KSRG Dąbie.

Strażacy potwierdzili zagrożenie związane z zapaleniem się sadzy w kominie, które mogło doprowadzić do uszkodzenia instalacji oraz rozprzestrzenienia się ognia na poddasze budynku.

Działania ratowniczo-gaśnicze prowadzono z wykorzystaniem samochodu z drabiną mechaniczną, by umożliwić bezpieczny dostęp do przewodu kominowego od strony dachu. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, ugasili palącą się sadzę.

an

Kolizja dwóch samochodów w Zalesiu

W piątek, 2 stycznia po godzinie 19 w Zalesiu zderzyły się Volkswagen Passat, którym kierowała 21-latka z gm. Stoczek Łukowski oraz Cupra prowadzona przez 25-latka z gm. Łuków. Jak ustalili policjanci, sprawczynią kolizji była młoda kobieta kierująca Passatem.

Nikt nie odniósł obrażeń. 21-latka została pouczona przez policjantów.

mo

BMW w rowie w Serokomli

W sobotę, 3 stycznia przed godziną 14 w Serokomli 42-letnia kierująca BMW wpadła do rowu po tym, jak nie dostosowała prędkości do śliskiej nawierzchni.

Policja pouczyła ją na miejscu zdarzenia.

mo

Kolizja Opla i Audi w Okrzei. Sprawcą 36-latek z Łukowa

W sobotę, 3 stycznia przed godziną 13 w Okrzei Kolonii Gąszcze w gminie Krzywda doszło do kolizji samochodu marki Opel, którym kierował 69-latek z Ryk oraz Audi prowadzonego przez 36-latka z Łukowa.

Za sprawcę zdarzenia policjanci uznali kierowcę Audi. Mężczyzna został pouczony.

mo

eprasa.pl cd08d95053

Wędrowaliśmy z Trzema Królami ulicami Łukowa

W sobotę, 6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego, mieszkańcy Łukowa jak co roku licznie wzięli udział w Orszaku Trzech Króli. Wydarzenie gromadzi całe rodziny.

Obchody rozpoczęły się o godz. 12 mszą św. w Kolegiacie Łukowskiej. Po jej zakończeniu z Placu Narutowicza wyruszył Orszak prowadzony przez Świętą Rodzinę i Trzech Króli. Uczestnicy przeszli ulicami Piłsudskiego, Warszawską, Rogalińskiego, 700-lecia oraz Kiernickich w kierunku parafii pw. Św. Brata Alberta.

Po drodze obejrzeli przygotowane inscenizacje, m.in. scenę w gospodzie oraz symboliczną bramę do nieba. Barwne stroje, korony na głowach i wspólny śpiew kolęd stworzyły wyjątkową, świąteczną atmosferę.

Zakończenie Orszaku odbyło się około godz. 15 przy parafii Św. Brata Alberta. Na uczestników czekał ciepły poczęstunek oraz wspólne kolędowanie. Trzej Królowie oddali pokłon Dzieciątku Jezus, kończąc w ten sposób wspólną wędrówkę.

mo



Wielką atrakcją Orszaku był w tym roku wielbłąd, który chętnie pozował do zdjęć



Ekipa Aniołków dzielnie kroczyła w Orszaku



Kolorowe stroje, korony i wspólne kolędowanie – Łuków świętuje Objawienie Pańskie



Rodzinnie i radośnie – tak maszerowali uczestnicy orszaku mimo mrozu



Pokłon Trzech Króli w kościele Św. Brata Alberta zwieńczył wspólne świętowanie



Wspólny śpiew kolęd w kościele pw. Św. Brata Alberta



Święta Rodzina dotarła do żłobka po wędrówce ulicami miasta



Na zakończenie był bigos i grochówka z polnej kuchni i inne przysmaki



Na trasie stanęła gospoda, a karczmarze zachęcali do zatrzymania się u nich

LUK

eprasa.pl cd08d95053

Alarm w Lubelskim.

Cztery ogniska śmiercionośnej ptasiej grypy w kilka dni

Wysoce zjadliwa grypa ptaków ponownie uderza w województwo lubelskie. W pierwszych dniach 2026 roku potwierdzono już cztery ogniska groźnego wirusa H5N1 u drobiu, a służby weterynaryjne pozostają w stanie podwyższonej gotowości. Skala zdarzeń i tempo ich występowania budzą niepokój w całym regionie.

Trzy ogniska w trzech powiatach

Pierwsze ognisko wysoce zjadliwej grypy ptaków stwierdzono 2 stycznia 2026 roku w miejscowości Miłków (gmina Siemień, powiat parczewski). Choroba pojawiła się w gospodarstwie utrzymującym 13 199 kaczek rzeźnych.

Tego samego dnia potwierdzono drugie ognisko, tym razem w Lisiowólce (gmina Wohyń, powiat radzyński). Wirus H5N1 wykryto w stadzie liczącym 25 438 indyków rzeźnych, co czyni to zdarzenie jednym z największych ognisk na terenie regionu od początku roku.

Trzecie ognisko ujawniono 4 stycznia w miejscowości Wysokie (gmina Międzyrzec Podlaski, powiat bialski), gdzie zakażeniu uległo 8 876 kaczek rzeźnych.

8 stycznia podano informację o wykryciu czwartego ogniska wysoce zjadliwej grypy ptaków u drobiu. Chorobę wykryto w gospodarstwie komercyjnym, utrzymującym ok. 60 500 szt. indyków rzeźnych w miejscowości Bezwola (gmina Wohyń, powiat radzyński).

Po potwierdzeniu zakażeń Inspekcja Weterynaryjna niezwłocznie wdrożyła procedury likwidacyjne, mające na celu powstrzymanie dalszego rozprzestrzeniania się wirusa.

Gospodarka pod presją, pytania mieszkańców

Choć – jak podkreślają służby – zagrożenie dla ludzi jest niskie, skutki występowania ptasiej grypy mają przede wszystkim poważny wymiar ekonomiczny. Likwidacja stad, ograniczenia w handlu i straty producentów mogą odbić się na całym sektorze drobiarskim regionu, który od lat jest jednym z filarów rolnictwa w Lubelskiem.

Eksperci przypominają, że przypadki zakażeń ludzi zdarzają się niezwykle rzadko i dotyczą głównie bezpośredniego kontaktu z chorym drobiem.

Kt nar

Największe ryzyko dotyczy:
- pracowników ferm drobiu,
- osób uczestniczących w likwidacji stad,
- osób mających niekontrolowany kontakt z padłym ptactwem.

Bioasekuracja kluczowa

Inspekcja Weterynaryjna podkreśla, że jedyną skuteczną metodą ochrony stad drobiu pozostaje ścisłe przestrzeganie zasad bioasekuracji. Dotyczy to zarówno dużych ferm, jak i mniejszych gospodarstw utrzymujących drób na własne potrzeby. Szczegółowe zalecenia publikowane są na stronie Głównego Inspektoratu Weterynarii.

OGNI GRYPY

Miłków (gmina Siemień, powiat parczewski). Choroba pojawiła się w gospodarstwie utrzymującym 13 199 kaczek rzeźnych.
Lisiowólka (gmina Wohyń, powiat radzyński). Wirus H5N1 wykryto w stadzie liczącym 25 438 indyków rzeźnych.
Wysokie (gmina Międzyrzec Podlaski, powiat bialski), gdzie zakażeniu uległo 8 876 kaczek rzeźnych.
Bezwola (gmina Wohyń, powiat radzyński), zakażone około 60 500 sztuk indyków.

Apel do mieszkańców

Służby apelują, aby nie dotykać padłych ptaków, zarówno dzikich, jak i hodowlanych, oraz każdorazowo zgłaszać takie przypadki odpowiednim instytucjom. W rejonach objętych ograniczeniami obowiązują dodatkowe zasady bezpieczeństwa, których lekceważenie może skutkować konsekwencjami administracyjnymi.

kb

Liceum „Kościuszki” pożegnało swoją wieloletnią pracownicę Elżbietę Mościcką

Społeczność I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie z wyrazami szacunku i głębokiego żalu pożegnała śp. Elżbietę Mościcką – emerytowaną, wieloletnią pracownicę szkoły.

Zmarła przez lata swojej pracy była ważną częścią życia liceum, ciesząc się uznaniem dyrekcji, nauczycieli, pracowników oraz uczniów.

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Pracownicy i Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Łukowie składają Rodzinie i Bliskim Zmarłej wyrazy szczerego współczucia, podkreślając, że śp. Elżbieta Mościcka na zawsze pozostanie w ich wdzięcznej pamięci.

Śp. Elżbieta Mościcka zmarła 1 stycznia 2026 roku w wieku 102 lat.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 5 stycznia w Łukowie w kościele Przemienienia Pańskiego, po których nastąpiło przewiezienie Zmarłej na cmentarz parafialny.

W ostatniej drodze Zmarłej towarzyszyli najbliżsi: córka, synowie, synowe, wnuki oraz prawnuki, a także dalsza rodzina i znajomi.

mo

Żegnaj Mateusz. Wyrazy współczucia dla bliskich

Społeczność Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie pogrążyła się w żałobie po tragicznej wiadomości o śmierci Mateusza Makosza, ucznia szkoły.

Informacja ta poruszyła nie tylko dyrekcję, nauczycieli i pracowników placówki, ale także koleżanki i kolegów Mateusza, dla których był on ważną częścią codziennego życia szkolnego.

Mateusz zapisał się w pamięci społeczności szkolnej jako młody człowiek pełen wrażliwości, obecny w szkolnych murach nie tylko jako uczeń, lecz także jako kolega i przyjaciel. Jego nagłe odejście pozostawiło pustkę, której nie sposób wypełnić słowami. W takich chwilach szczególnie dotkliwie odczuwa się kruchość ludzkiego życia oraz bezradność wobec straty, która przychodzi niespodziewanie.

Dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy szkoły oraz uczniowie składają Rodzicom, Rodzinie i Przyjaciołom Mateusza najszczersze wyrazy współczucia i wsparcia. To czas ogromnego bólu i ciszy, w której trudno znaleźć ukojenie. Społeczność szkolna łączy się w żalu z najbliższymi zmarłego, myślami towarzysząc im w tych wyjątkowo trudnych dniach.

W obliczu takiej straty słowa często zawodzą. Jak pisał jeden z autorów: „Jest na świecie taki rodzaj smutku, którego nie można wyrazić łzami. Nie można go nikomu wytłumaczyć. Nie mogąc przybrać żadnego kształtu, osiada cicho na dnie serca jak śnieg podczas bezwietrznej nocy”. Ten cytat trafnie oddaje emocje, które dziś towarzyszą całej społeczności szkolnej - cichy, głęboki smutek i poczucie niesprawiedliwości losu.

Pamięć o Mateuszu pozostanie w sercach tych, którzy mieli okazję go poznać. Wspólnota Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie łączy się w zadumie i refleksji, oddając hołd zmarłemu uczniowi i zachowując go we wdzięcznej pamięci.

mp

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Wiesław Lipka 70 lat
zm. 27 grudnia, Biała Podl.

Zbigniew Chodnicki 78 lat
zm. 2 stycznia, Biała Podl.

Tadeusz Kowalski 88 lat
zm. 29 grudnia, Biała Podl.

Krystyna Łukjaniuk 89 lat
zm. 3 stycznia, Michałówka

Jan Bujnik 62 lata
zm. 30 grudnia, Huszcza Druga

Aniela Żuk 98 lat
zm. 4 stycznia, Łomazy

Jacek Lutyk 59 lat
zm. 31 grudnia, Biała Podl.

Krystyna Dorosz 86 lat
zm. 5 stycznia, Wólka Plebańska

Stanisław Łaszkiewicz 75 lat
zm. 31 grudnia, Biała Podl.

Czesława Kowieska 90 lat
zm. 5 stycznia, Huszcza Pierwsza

Józef Panasiuk 86 lat
zm. 31 grudnia, Huszcza

Janina Korwin 89 lat
zm. 7 stycznia, Biała Podl.

Andrzej Hryciuk 51 lat
zm. 1 stycznia, Pratulin

Krzysztof Józef Woliński 66 lat
zm. 7 stycznia, Rzeczyca

Stefania Miszczuk 84 lata
zm. 1 stycznia, Biala Podl.

Helena Prokopiuk 96 lat
zm. 5 stycznia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Elżbieta Mościcka 102 lata
zm. 1 stycznia, Łuków

Krystyna Krasuska 91 lat
zm. 4 stycznia, Trzebieszów

Renata Ciołek 54 lata
zm. 2 stycznia, Szczałb

Marianna Radomyska 97 lat
zm. 6 stycznia, Łuków

Kazimiera Strzałek 80 lat
zm. 3 stycznia, Łuków

Krzysztof Nurzyński 67 lat
m. 7 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Krzysztof Grenda 68 lat
zm. 1 stycznia, Kolano

Stanisław Szwaj 85 lat
zm. 6 stycznia, Jabłoń

Janusz Sutryk 69 lat
zm. 1 stycznia, Dębowa Kłoda

Janina Walicka 92 lata
zm. 7 stycznia, Suchowola

Janusz Szczęśniak,77 lat
zm. 2 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Zdzisława Duk 84 lata
zm. 2 stycznia, Radzyń

Marianna Ciężka 88 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń

Edward Dąbrowski 80 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl cd08d95053

Lukow24.pl

Maturzyści z „Kościuszki”

Blisko czterysta osób bawiło się na studniówce I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Uroczysty bal odbył się w sobotę, 10 stycznia i tradycyjnie trwał aż do białego rana.

Bal zorganizowano w sali bankietowej „Chabrowy” w Zalesiu. Eleganckie garnitury panów i bajkowe suknie pań podkreślały rangę tego wyjątkowego wieczoru, od którego zaczyna się odliczanie do matury. W balu uczestniczyło osiem klas maturalnych.

Jak nakazuje tradycja, wieczór zaczął się od odtańczenia poloneza. Nie zabrakło wspaniałej niespodzianki – walca, którego zatańczyli uczniowie z różnych klas. Za choreografię odpowiadała jak co roku Małgorzata Wardak.

Magdalena Oknińska, Patrycja Kulpa



Od poloneza po ostatni taniec – daliśmy radę!



Walc w wykonaniu uczniów różnych klas – prawdziwa uczta dla oczu!



Polonez otwiera noc, a my nie zwalniamy ani na sekundę!



Bal we dwoje – chwile, które zostaną w pamięci na długo



Sto dni do matury, a ta noc była naprawdę wyjątkowa – pełna wspólnych wspomnień



Cała klasa razem z wychowawczynią - nie zatrzyma nas nikt!



Za 100 dni matura, dziś noc należy do nas!



Nie mogło zabraknąć pamiątkowych zdjęć klasowych

LUK

eprasa.pl cd08d95053

balowali całą noc!



Grupa „walcująca" z choreografką Małgorzatą Wardak


Wyglądamy jak gwiazdy i robimy zdjęcia na ściance!


Ta noc była nasza! #Studniówka2026


Podziękowania dla nauczycieli za wsparcie i za to, że zawsze są z nami


Nie było opcji na przerwę - parkiet - ogień od początku do końca!


Nie ma to jak zabawa ze zgraną ekipą!


Bal trwa, energia level max!

LUK

Przestraszony czarny koń biegał po ulicach Łukowa

W piątek, 2 stycznia po godzinie 17 policja otrzymała zgłoszenie, że na ulicy Łapiguz przez jezdnię przebiegł czarny koń.

Chwilę później funkcjonariusze dostali kolejną informację, że zwierzę znajduje się już na ulicy Warszawskiej i biegnie w kierunku torów. Ustalono właściciela zwierzęcia.

Jak się okazało, koń należy do 62-letniego mieszkańca okolicy. Mężczyzna oświadczył, że zwierzę przebywało na zamkniętym podwórku. Prawdopodobną przyczyną jego ucieczki miał być huk fajerwerków, który spłoszył konia. Zwierzę w panice przeskoczyło ogrodzenie i pobiegło w stronę miasta.

Właściciel pobiegł za koniem i dogonił go w rejonie stacji paliw przy ulicy Warszawskiej, gdzie udało mu się go złapać.

mo

Pies wbiegł pod auto. Mandat dla właściciela

W piątek, 3 stycznia po godzinie 12 w Woli Gułowskiej w gminie Adamów kierowca Volvo, 29-latek z gminy Serokomla, potrącił psa, który nagle wbiegł na jezdnię.

Właścicielem zwierzęcia okazał się 47-letni mieszkaniec gminy Adamów. Za niewłaściwe dopilnowanie psa mężczyzna został ukarany mandatem.

mo

Łuków: Nowa linia komunikacji miejskiej Ł5

Od 2 stycznia mieszkańcy Łukowa zyskali możliwość wygodnego i bezpłatnego przemieszczania się po mieście dzięki uruchomieniu linii Ł5 w ramach miejskiej komunikacji.

Nowa trasa rozpoczyna swój bieg od ulicy Cieszkowizna, przebiegając przez ulice, Partyzantów, Sienkiewicza, Kilińskiego, Parkowa, Poważe, Nadrzeczna, Ławecka do Alei Wojska Polskiego. Autobusy linii Ł5 kursują od poniedziałku do piątku w dni powszednie z wyłączeniem świąt, oferując sześć kursów dziennie. Usługę realizuje PKS w Łukowie S.A.

mo

Interwencja strażaków na trasie Krzywda – Adamów


Fot.OSP KSRG Krzywda
Strażacy uprzątnęli powalone drzewo

6 stycznia o godzinie 22.49 jednostki straży pożarnej zostały wezwane do powalonego drzewa.

Na trasie między Krzywdą a Adamowem. Drzewo całkowicie uniemożliwiało przejazd kierowcom, stwarzając zagrożenie na drodze.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz szybkim usunięciu przeszkody, aby przywrócić bezpieczeństwo i umożliwić ruch pojazdów.

W akcji udział wzięły jednostki: OSP KSRG Krzywda oraz JRG Łuków.

Strażacy sprawnie uporali się z problemem, zapewniając bezpieczeństwo uczestnikom ruchu drogowego na tym odcinku.

an

eprasa.pl cd08d95053

Drewniany dom spłonął doszczętnie.

Staruszka z poparzeniami w szpitalu

Puławska policja wyjaśnia okoliczności pożaru, do jakiego doszło w Chrząchówku w gminie Końskowola. Właścicielka z poważnymi oparzeniami trafiła do szpitala w Łęcznej. Przyczyny zdarzenia pomoże ustalić opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.



Fot.KPP Puławy

Drewniany dom spłonął doszczętnie. Czego nie strawił ogień, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej

Wszystko działo się w poniedziałkowe popołudnie 5 stycznia. Zgłoszenie o pożarze domu jednorodzinnego do służb wpłynęło tuż przed godz. 18.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia strażacy zastali pożar domu jednorodzinnego drewnianego, jednokondygnacyjnego. W pożarze poszkodowana została właścicielka, która doznała poparzeń przy próbie samodzielnego gaszenia pożaru - informuje bryg. Emil Głogowski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

86-latka została przewieziona do szpitala w Łęcznej. Na szczęście oprócz niej w środku nie było nikogo.

Na miejscu działania prowadziły dwa zastępy z jednostki ratowniczo - gaśniczej z puławskiej komendy oraz cztery zastępy OSP.

Czego nie zniszczył ogień, ucierpiało w akcji gaśniczej i zostało zalane wodą - sprzęty, wyposażenie, meble - wszystko zniszczone, nie nadaje się do użytku. Dzień po zdarzeniu na miejscu pożaru oględzin dokonał biegły z zakresu pożarnictwa.

- Od jego ustaleń w dużej mierze będzie zależało określenie przyczyny pożaru. Dom ogrzewany był drewnem i węglem za pomocą kuchni kaflowej. W pomieszczeniu kuchennym znajdowała się także kuchnia zasilana gazem z butli - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Z uwagi na to, że staruszka nie ma żadnej rodziny, obowiązek zapewnienia jej lokum spocznie na gminie. Jak informuje Mariusz Majkutewicz, burmistrz Końskowoli, po powrocie ze szpitala, w zależności od stanu zdrowia kobiety, zostanie umieszczona w Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie lub w zakładzie opiekuńczo-leczniczym.

Marta Pietroń

Obrobili trzy domy i mieszkanie. Złodzieje grasowali w sylwestra

Skorzystali z faktu, że właścicieli nie było. Zwinęli pieniądze i biżuterię.

„To nie te czasy. Teraz nie ma włamań, nikt nie trzyma pieniędzy w domu, więc co złodzieje mogliby zabrać? Telewizor? Każdy ma taki sam!"- można byłoby powiedzieć. A jednak. Osoby włamujące się do domów w dalszym ciągu nam zagrażają. Przekonali się o tym ostatnio mieszkańcy miejscowości Osiny w gminie Żyrzyn. W Sylwestra (31 grudnia) późnym popołudniem nieznany sprawca bądź sprawcy włamali się do trzech sąsiednich domów.

- Włamanie odkryła właścicielka jednego z nich, gdy wróciła do domu - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Zginęły niewielkie ilości pieniędzy i biżuteria. Trwa szacowanie strat.

- Na miejscu policjanci zabezpieczyli ślady kryminalistyczne, które będą badane w ramach postępowania - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

W miniony czwartek, 8 stycznia do puławskiej komendy wpłynęło kolejne zgłoszenie o włamaniu. Tym razem do zdarzenia doszło w centrum Puław. Złodziej lub złodzieje w biały dzień włamali się do jednego z mieszkań na osiedlu Gościńczyk. Pod nieobecność właścicieli zrabowano, podobnie jak w Osinach, pieniądze i biżuterię. Sprawą zajęli się kryminalni.

Marta Pietroń

Nowe informacje w sprawie śmiertelnego pogryzienia mieszkańca Puław w Zielonej Górze

Zielonogórski sąd na wniosek prokuratury przedłużył areszt dla właściciela psów, które w październiku śmiertelnie pogryzły 46-letniego pana Marcina z Puław. To zdaniem śledczych ma zapewnić prawidłowy przebieg postępowania.

Spacer z tragicznym finałem

Wracamy do bulwersującej sprawy, którą jesienią ubiegłego roku żyła cała Polska.

Tragedia rozegrała się w niedzielę, 12 października w okolicach Zielonej Góry (woj. lubuskie). 46-letni puławianin był pracownikiem firmy transportowej. Dzień wcześniej zatrzymał się na MOP Racula przy trasie S3. Następnego dnia, zgodnie z prawem regulującym czas pracy kierowców, jeszcze nie mógł wyruszyć w dalszą drogę, dlatego postanowił wybrać się na grzyby do pobliskiego lasu. Mężczyzna jeszcze około południa miał kontakt z bliskimi, chwalił się im znalezionymi okazami, potem kontakt z nim się urwał. Okazało się, że podczas spaceru został zaatakowany przez trzy psy w typie owczarka belgijskiego. Resztkami sił zdołał wykręcić numer alarmowy 112 i wezwać pomoc. Znaleźli go policjanci. W krytycznym stanie trafił do Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze. Tam lekarze podjęli dramatyczną walkę o jego życie. Byli w szoku - jeszcze nie trafił do nich pacjent tak poraniony po ataku psów. Pan Marcin miał co najmniej 53 rany szarpane i gryzione. Mimo wysiłków lekarzy mieszkaniec Puław zmarł.

Psy uciekły ze strzelnicy

Psy, które bestialsko zaatakowały 46-latka, wydostały się ze strzelnicy, w pobliżu której spacerował. Posesja, z której uciekły, została zabezpieczona przez policjantów. Dokonano tam również szczegółowych oględzin z udziałem biegłego z zakresu dobrostanu zwierząt oraz biegłej z zakresu kynologii. Zdecydowano również o skierowaniu zwierząt na obserwację. Śledczy zlecili badania specjalistyczne, m.in. pod kątem dokładnego ustalenia ich rasy, określenia ich stanu fizycznego i psychicznego oraz oceny warunków, w jakich przebywały.

Właściciel z zarzutami i w areszcie

Właściciel psów to były policjant. W czwartek, 16 października mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury. Usłyszał zarzut spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami czyn ten zagrożony jest karą od pięciu lat pozbawienia wolności do kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Dzień później do sądu wpłynął wniosek o areszt dla 53-latka. Sąd przychylił się do niego i aresztował właściciela psów na trzy miesiące.

Jak informowała wówczas prokuratura, ustaliła, że to nie była pierwsza sytuacja, kiedy psy uciekły z posesji, a mieszkańcy okolicy skarżyli się na działanie tejże strzelnicy. Dlatego śledczy przyglądają się także jej działaniu. Chodzi m.in. o zasady funkcjonowania, przestrzeganie przepisów dotyczących bezpieczeństwa oraz zgodność prowadzonej działalności z obowiązującymi regulacjami.

Areszt przedłużony

W styczniu kończył się areszt dla właściciela psów, dlatego prokuratura wystąpiła do sądu o jego przedłużenie. Sąd przychylił się do wniosku i przedłużyła areszt dla mężczyzny o kolejne trzy miesiące. O tyle samo czasu wydłużona ma być również obserwacja behawioralna psów, które zaatakowały mieszkańca Puław.

Jak informuje prok. Ewa Antonowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze wszystko to ma na celu zapewnienie prawidłowego przebiegu postępowania.

Marta Pietroń

Syn pod wpływem alkoholu groził rodzicom



Fot.KPP Opole Lubelskie

Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności

Opole Lubelskie: Policjanci zatrzymali 36-letniego mieszkańca Poniatowej, który będąc pod wpływem alkoholu, groził swoim rodzicom pozbawienia ich życia. Odpowiadał już za przestępstwo znęcania się nad rodzicami, a teraz dodatkowo zlekceważył wydany przez sąd zakaz zbliżania się i kontaktowania się z bliskimi.

W minioną sobotę (3 stycznia) do dyżurnego opolskiej jednostki policji zadzwoniła przerażona kobieta, która poinformowała, że jej syn, będąc pod wpływem alkoholu, wszczął awanturę, jest agresywny oraz grozi jej i mężowi pozbawieniem ich życia.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że mężczyzna niedawno opuścił zakład karny, gdzie odbywał karę pozbawienia wolności za znęcanie się nad bliskimi. Na miejscu interwencji policjanci zatrzymali agresywnego 36-latka, który miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Dodatkowo mundurowi ustalili, że do końca 2030 roku mężczyzna ma orzeczony przez sąd zakaz zbliżania się i kontaktowania się ze swoimi rodzicami - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

36-latek trafił do policyjnego aresztu. Sąd Rejonowy go aresztował.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl cd08d95053

„Wierzejki" nie płaciły dostawcom na czas? UOKiK kontroluje zakład

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął postępowanie wobec Zakładu Mięsnego „Wierzejki" J.M. Zdanowscy sp. j. z siedzibą w Płudach. Sprawa dotyczy podejrzenia nadmiernych opóźnień w regulowaniu zobowiązań finansowych wobec kontrahentów. Chodzi o kwoty przekraczające prawdopodobnie 2 miliony złotych.

UOKiK wydał oficjalne postanowienie, w którym ogłosił rozpoczęcie postępowania wobec firmy.

– Prezes Urzędu [...] postanawia wszcząć postępowanie w sprawie nadmiernego opóźniania się ze spełnianiem świadczeń pieniężnych przez Zakład Mięsny „Wierzejki" [...] w okresie trzech kolejnych miesięcy, tj. styczeń, luty, marzec 2025 r. – podaje UOKiK.

To oznacza, że urząd zamierza m.in. dokładnie sprawdzić: ile firma zalegała kontrahentom, jak duże były opóźnienia, ilu dostawców nie dostało pieniędzy na czas.

Zgodnie z ustawą

Kiedy firma „za bardzo" spóźnia się z płatnościami?

Ustawa mówi: Jeśli przez trzy miesiące suma zaległych lub spóźnionych płatności przekracza 2 miliony złotych, to mamy do czynienia z tzw. „nadmiernym opóźnianiem się".

Według UOKiK w przypadku Wierzejek mogło tak właśnie być.

W postanowieniu UOKiK pisze:

– Posiadane informacje wskazują na wystąpienie nadmiernego opóźniania się [...] a tym samym przekroczenie progu ustawowego [...] wynoszącego co najmniej 2 mln złotych.

Teraz UOKiK będzie szczegółowo sprawdzał dokumenty, faktury i płatności firmy. Może przesłuchiwać dostawców i analizować dane finansowe przedsiębiorstwa. Na obecnym etapie postępowanie ma charakter wyjaśniający, jednak jego wszczęcie oznacza przejście do właściwej fazy dowodowej. Spółka będzie zobowiązana do przedstawienia szczegółowej dokumentacji finansowej oraz dowodów regulowania zobowiązań wobec kontrahentów.

UOKiK zaznacza też, że na postanowienie o wszczęciu postępowania nie przysługuje zażalenie.

Jeśli okaże się, że „Wierzejki" faktycznie spóźniały się z płatnościami na dużą skalę, UOKiK może nałożyć wysoką karę, zobowiązać firmę do uregulowania zaległości, wymagać poprawy sposobu rozliczeń.

Co na to „Wierzejki"?

Od dłuższego czasu w Łukowie i powiecie krążą informacje o słabej kondycji firmy „Wierzejki", a niektórzy wręcz mówią, że „Wierzejki" upadają, zwalniają pracowników i zamykają sklepy.

O sytuację w firmie, a także kontrolę UOKiK-u zapytaliśmy Adama Zdanowskiego, współwłaściciela firmy „Wierzejki".

W Wspólnota: Dlaczego firma nie płaciła dostawcom w pierwszym kwartale 2025 roku? Skąd wzięły się te opóźnienia?

Adam Zdanowski: To ważne, by jasno to rozdzielić: firma nie uchylała się od płatności – wszystkie zobowiązania zostały zapłacone. W pierwszym kwartale 2025 roku wystąpiły jedynie przejściowe opóźnienia w regulowaniu części faktur. Był to efekt bardzo trudnej sytuacji rynkowej w branży mięsnej, w szczególności silnej presji wynikającej z masowego importu taniego mięsa z krajów Europy Zachodniej, który zaburzył rynek i obniżył rentowność wielu firm w całym sektorze. Jednocześnie rosły koszty energii, transportu i funkcjonowania zakładów. Jako rodzinna firma z wieloletnimi pracownikami podjęliśmy wtedy decyzje, które miały na celu utrzymanie ciągłości działalności i miejsc pracy. W tym okresie część płatności handlowych została przesunięta w czasie, ale nigdy nie doszło do trwałego niewywiązywania się z zobowiązań. Najważniejsze jest to, że dziś wszystkie należności z tamtego okresu są w pełni uregulowane, a firma funkcjonuje w stabilnej i bezpiecznej sytuacji finansowej.

W Wspólnota: Jak wygląda sytuacja Wierzejek wobec tego, co „się mówi", że „Wierzejki" upadają? Czy firma ma trudności finansowe i co już zrobiliście, żeby to naprawić?



Adam Zdanowski, *współwłaściciel „Wierzejek":*
Wszystkie należności z tamtego okresu są w pełni uregulowane, a firma funkcjonuje w stabilnej i bezpiecznej sytuacji finansowej

Adam Zdanowski: Informacje o tym, że „Wierzejki" upadają, to po prostu plotki, które - jak to często bywa - żyją własnym życiem, bo ludzie lubią sensacyjne historie. Nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością. Firma funkcjonuje normalnie, prowadzi bieżącą sprzedaż, realizuje zamówienia i reguluje swoje zobowiązania. Efekty są bardzo wyraźne – firma ma dziś dużo zamówień, stabilne przychody i dobrą płynność, a sytuacja jest nieporównywalnie lepsza niż na początku roku. „Wierzejki" nie tylko działają, ale są realnie wzmocnione po przejściu przez trudny okres.

W Wspólnota: Jak opóźnienia w płatnościach wpłynęły na kontakt z rolnikami i dostawcami?

Adam Zdanowski: Oczywiście, że taka sytuacja budzi emocje – opóźnienia zawsze wprowadzają nerwowość i niepokój, zwłaszcza wśród ludzi, którzy żyją z terminowych rozliczeń. Były rozmowy, pytania To naturalne. Trzeba jednak podkreślić jedno: współpracujemy z tymi rolnikami i dostawcami od wielu lat. Przez cały ten czas budowaliśmy relacje oparte na zaufaniu i uczciwości, bo nigdy nie zostawiliśmy nikogo bez należnych mu pieniędzy. Dlatego, zamiast zrywać współpracę, strony rozmawiały, ustalały terminy i wspólnie przechodziły przez trudny moment. W efekcie współpraca została w zdecydowanej większości utrzymana, a po uregulowaniu zobowiązań relacje wróciły do normalnego, stabilnego trybu.

mo

Syreny postawiły na nogi część mieszkańców powiatu lubartowskiego

Prokuratura prześwietliła włączenie alarmu w powiecie. A wojsko rzeczywiście ostrzegło o zagrożeniu powiatu z powietrza

Z urzędu, po doniesieniach medialnych, prokuratura podjęła czynności mające na celu sprawdzenie, czy przy uruchamianiu syren alarmowych w Lubartowie i okolicach nie doszło do przestępstwa. Tymczasem wojsko potwierdza, że radary wykryły obiekt zagrażający powiatowi z powietrza.

Alarm w dziewięciu gminach. I afera

W sobotę, 6 grudnia, w powiecie lubartowskim zawyły syreny. Alarm o zagrożeniu z powietrza ogłoszono w dziewięciu gminach. Były to: Miasto Lubartów, Ostrów Lubelski, Uścimów, Firlej, Michów, Kamionka, Abramów, Jeziorzany, Niedźwiada. Alarm miał związek z wojną na Ukrainie, gdzie Rosjanie po raz kolejny przypuścili atak, m.in. przy użyciu dronów. Wkrótce alarm w powiecie lubartowskim odwołano.

WSP

Krzysztof Sokół, *prokurator rejonowy w Lubartowie*
Czynności miały zweryfikować, czy doszło do celowego wprowadzenia w błąd instytucji publicznych

ppłk. Jacek Goryszewski, *rzecznik DORSZ*
Radary wskazały obecność niezidentyfikowanego obiektu powietrznego w rejonie pow. lubartowskiego, nadano komunikat o natychmiastowym zagrożeniu

Okazało się później, że zagrożenia z powietrza dla mieszkańców powiatu lubartowskiego nie było. Sprawa wywołała ogromne zamieszanie. Komentował je m.in. minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. Z kolei wojewoda lubelski Krzysztof Komorski w stanowczych słowach oczekiwał od starosty lubartowskiego wyjaśnień.

- Dostałem informację i przyjmuję ją, że był to ludzki błąd. Natomiast nie mam dostatecznej wiedzy, dlaczego ten błąd został popełniony, co było jego powodem i jakie były motywacje - mówi Krzysztof Komorski.

Komunikat, sms i kod

Starosta Jan Sławecki w rozmowie ze „Wspólnotą" wyjaśniał, że na telefon pracowniczki Starostwa Powiatowego w Lubartowie 6 grudnia o godz. 4.44 z Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego wpłynął komunikat: „realne zagrożenie z powietrza, polecenie uruchomienia radiotelefonów sieci alarmowania wojewody oraz prowadzenia nasłuchu". - Za pięć minut przyszedł sms o podobnej treści. Po czym na specjalnym nasłuchu pracownicy usłyszeli kod, który wskazywał, że powiat lubartowski ma zagrożenie z powietrza. Pracowniczka powinna wtedy zadzwonić do WCZK, żeby to ostatecznie potwierdzić. Zamiast tego, na podstawie wspomnianych komunikatów, powiadomiła osoby odpowiedzialne za uruchomienie syren - opowiadał nam starosta.

O godz. 6.14 potwierdzono informację, że syreny zostały uruchomione błędnie. Starosta zapewnia, że przeprowadził rozmowę z pracowniczką, która podjęła w tej sytuacji błędną decyzję.

Syreny pod lupą prokuratora

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie w związku informacjami medialnymi o uruchomieniu alarmu oraz wydźwiękiem zdarzenia, przeprowadziła we własnym zakresie, z urzędu, rozpoczęła czynności sprawdzające w kierunku art. 224a Kodeksu karnego.

„Kto, wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach lub stwarza sytuację mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu" - brzmi ten przepis. Nawet do 15 lat pozbawienia wolności grozi temu, kto w ten sposób zawiadamia o więcej niż jednym zdarzeniu.

- Czynności miały zweryfikować, czy doszło do celowego wprowadzenia w błąd instytucji publicznych oraz do ustalenia, czy zostały wyrządzone ewentualne szkody na skutek tego zdarzenia - mówi Krzysztof Sokół, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Czynności podjęte przez prokuraturę nie wykazały, by do uruchomienia alarmu doszło wskutek celowego wprowadzenia w błąd instytucji państwowych.

- Z ustaleń wynika, że na skutek alarmu nie wyrządzono jakichkolwiek szkód, a służby nie poniosły w związku z tym zdarzeniem realnych kosztów. Dlatego 26 grudnia ub.r. postanowiono odmówić wszczęcia śledztwa, wobec braku znamion czynu zabronionego - wyjaśnia prokurator Krzysztof Sokół.

Wirtualna Polska: Wojsko ostrzegało powiat lubartowski

Jak ustaliła Wirtualna Polska, 6 grudnia ub.r. wojsko rzeczywiście wysłało komunikat o zagrożeniu z powietrza.

„W związku z sytuacją zagrożenia przestrzeni powietrznej w rejonie powiatu lubartowskiego, w którym systemy radarowe wskazały obecność niezidentyfikowanego obiektu powietrznego, został nadany komunikat o natychmiastowym zagrożeniu. Po dokonaniu dalszej weryfikacji sytuacji i wykluczeniu zagrożenia przekazane wcześniej informacje zostały zaktualizowane, a potencjalne zagrożenie zostało wykluczone po około 20 minutach" - poinformował WP.pl ppłk. Jacek Goryszewski, rzecznik Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Dominik Smagała

eprasa.pl cd08d95053

Weronika wygrała 30 razy w zawodach stylistek rzęs

Nie spodziewała się, że jedno spotkanie może zamienić w pasję, która pochłania ją bez reszty do dziś. Zdobyła wiele nagród zarówno w Polsce, jak i za granicą. Poznajcie Weronikę Kłak - stylistek rzęs z powiatu puławskiego.



Weronika Kłak to 28-latka, która pochodzi z Bałtowa w gm. Żyrzyn. Od 2020 roku zajmuje się stylizacją rzęs. Przez ostatnie 6 lat zdobyła ponad 30 nagród zarówno w Polsce, jak i za granicą. Obecnie zamierza skupić się na sędziowaniu podczas mistrzostw oraz prowadzeniu szkoleń

Wygrana motorem do działania

Weronika ma obecnie 28 lat i pochodzi z Bałtowa w gm. Żyrzyn, mieszka w Puławach. Po ukończeniu szkoły średniej studiowała pracę socjalną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 6 lat temu rozpoczęła się jej przygoda ze stylizacją rzęs. Jak wspomina w rozmowie z nami, pojechała na szkolenie do Warszawy trochę z przypadku. Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę.

- Pamiętam, że wzięłam udział w konkursie na Facebooku, w którym można było wygrać zniżkę na szkolenie. Okazało się, że wygrałam, więc postanowiłam spróbować. Pojechałam na miejsce i od razu bardzo mi się spodobało. Gdyby nie ta wygrana, pewnie nigdy nie zajęłabym się stylizacją rzęs, a dziś mija już piąty rok mojej pracy w tym zawodzie. Można powiedzieć, że była to miłość od pierwszego wejrzenia. Wiedziałam, że chcę iść w tym kierunku, choć wymagało to czasu i zaangażowania. Początki były trudne, bo studiowałam i pisałam pracę licencjacką. Po obronie zdecydowałam, że chcę zostać stylistką na pełen etat - opowiada Weronika.

> Nie spodziewałam się, że osiągnę aż tak wiele w tak krótkim czasie. Założyłam sobie na początku, że chciałabym zdobyć 10 pucharów, to wydawało się wtedy ogromnym wyzwaniem

Jej typowy dzień pracy jako stylistki rzęs wygląda różnie. Na brak obowiązków nie narzeka.

- To zależy od dnia. Czasem pracuję z klientkami, wykonując stylizacje, a czasem prowadzę szkolenia dla kursantek. Zdarza się, że pracuję ponad osiem godzin - dodaje stylistka.

28-latka opowiada także o nadchodzących trendach w perspektywie kolejnych miesięcy.

Weronika prowadzi dwa fanpage"e, podczas których pokazuje prace. Dodatkowo można się z nią umówić na wizytę:
Facebook - Lashartist Weronika Kłak
Instagram - weronikaklak.lashartist

- Obecnie modne są stylizacje „poszarpane", nierówne. Kiedy zaczynałam swoją przygodę, to dążyło się do perfekcyjnej równości, a dziś trend jest odwrotny - naturalność i efekt delikatnego „roztrzepania". Popularne są też efekty niestandardowe, jak tzw. liner, czyli złudzenie kreski. Ja jako stylistka nie toleruję bardzo długich rzęs. Jest to bardzo niebezpieczne i może doprowadzić do trwałych uszkodzeń rzęsy naturalnej. Lubię naturalne i delikatne stylizacje. Jest to odpowiedzialna praca, podczas wykonywania jestem skupiona na tym, co robię. Zabieg trwa zwykle od półtorej do dwóch godzin - opowiada Weronika.

Z jakimi problemami z rzęsami najczęściej zgłaszają się do niej kobiety?

- Najczęściej przychodzą ze źle wykonaną stylizacją - często czują dyskomfort lub ból. Zdarzają się zaniedbane rzęsy, zarówno z winy stylistki, jak i klientki. Częstym problemem jest brak higieny. Trzeba pamiętać o tym, że rzęsy myje się codziennie - tłumaczy.

Planowała 10 pucharów, zdobyła 30

Po wielu miesiącach pracy i szlifowania fachu Weronika postanowiła pójść o krok dalej i wystartować w zawodach w stylizacji rzęs.

- Zawody przebiegają bardzo różnie. Mistrzostwa można podzielić na dwa typy: on-line i stacjonarnie. W wersji internetowej wysyła się zdjęcia prac, co daje mniejszą adrenalinę. Zawody stacjonarne to już inny kaliber. Człowieka dopada duży stres, chaos i ogromna adrenalina. Z drugiej strony to fajne uczucie, bo można się oderwać od pracy. Moje pierwsze zawody odbyły się w Warszawie w 2023 r. Pojechałam do stolicy, żeby się tam sprawdzić. Pamiętam, że ogromnie się stresowałam, nie wiedziałam, z czym to się je, ale tę imprezę wspominam bardzo dobrze. Poznałam tam dużo ciekawych i wspaniałych osób. Zdobyłam kilka pucharów i wyróżnień. Byłam przeszczęśliwa, że mi się udało ciężką pracą osiągnąć sukces. Postanowiłam kontynuować starty. Pierwsze moje mistrzostwa za granicą były w Rzymie pod koniec 2023 r. Nie znając języka włoskiego, stwierdziłam, że nie mam nic do stracenia i poleciałam tam. Te zawody mocno się różniły, bo one były bardzo prestiżowe. We Włoszech pojawiło się około 150 stylistek z różnych państw. Im więcej osób, tym większa konkurencja. Miałam takie podejście, że Włoszki robią gorsze rzęsy, a mi się uda. One są bardzo zawzięte i bardzo zdyscyplinowane, gdyż przygotowują się u sędzin, które sędziują. Robiłam wszystko, żeby zgarnąć jak najwięcej pucharów, ale finalnie udało się zdobyć jeden puchar oraz wyróżnienie, z którego byłam dumna. Mistrzostwa za granicą traktowałam trochę jako wakacje, bo z jednej strony zwiedzałam, a z drugiej brałam udział w turniejach. Zachęcam wszystkie stylistki, żeby spróbowały swoich sił w mistrzostwach - mówi Weronika.

Za mieszkanką powiatu puławskiego już niejedne zawody. Obecnie jest 30-krotną zwyciężczynią w mistrzostwach. Czy spodziewała się takiego sukcesu w tak krótkim czasie?

- Szczerze mówiąc, nie spodziewałam się, że osiągnę aż tak wiele w tak krótkim czasie, chociaż od początku byłam bardzo zdeterminowana. Założyłam sobie na początku, że chciałabym zdobyć 10 pucharów, to wydawało się wtedy ogromnym wyzwaniem. Kiedy przekroczyłam tę liczbę, postawiłam poprzeczkę wyżej. Moim celem stało się 20 wyróżnień. Później licznik zatrzymał się dopiero na 30 nagrodach i wyróżnieniach. Wciąż startowałam w kolejnych mistrzostwach, nie odpuszczałam. Efekty, jakie przyszły, naprawdę przerosły moje najśmielsze oczekiwania - opowiada stylistka.

Jej usługi są skierowane głównie do kobiet. Czy zdarza się, że mężczyźni też umawiają się na wizyty?

- U mnie nigdy nie pojawił się żaden mężczyzna, jednak panowie jak najbardziej uczestniczą w mistrzostwach jako modele, gdzie wykonuje się im stylizacje rzęs. Mi zdarzyło się uczestniczyć raz w takiej konkurencji, to się zdarza, ale bardzo rzadko. Gdy panowie słyszą o rzęsach, to od razu mówią stop - mówi Weronika.

Teraz skupia się na sędziowaniu

28-latka nie tylko brała udział w mistrzostwach. Okazuje się, że zdarzyło jej się sędziować podczas zawodów. Jak to wygląda od kulis?

- To jest zupełnie inna strona medalu. W konkursach on-line praca sędziego polega na szczegółowym analizowaniu dziesiątek, a czasem setek zdjęć, które nadesłali uczestnicy. Wymaga to dużej cierpliwości, skupienia oraz dokładności. Zawody stacjonarne wyglądają natomiast zupełnie inaczej. Cały dzień spędza się na sali, pracując w szybkim tempie, ponieważ konkurencje są podzielone na czas i trzeba reagować natychmiast. Ocenia się modelki, przygląda wykonanym stylizacjom, weryfikuje poprawność techniczną i zgodność z kryteriami - tłumaczy Weronika. Stylistka w ubiegłym roku miała okazję stacjonarnie oceniać prace m.in. w Rumunii.

- Było to dla mnie wyjątkowe doświadczenie. Do Rumunii zostałam zaproszona, gdy startowałam w mistrzostwach na Malcie. To właśnie tam zdobyłam najwięcej pucharów. Próbując uzyskać zdjęcia swojej modelki z mistrzostw, napisałam do paru sędzin, które je oceniały. Jedna z tych osób okazała się organizatorką rumuńskich zawodów, która bardzo mnie doceniła oraz pochwaliła i zaproponowała mi udział w Rumunii w roli sędziego, na co się zgodziłam. Sam pobyt wspominam miło, z organizatorką mówiłyśmy w języku angielskim. Inaczej było z pozostałymi osobami. W Rumunii część osób nie mówi w tym języku. W Polsce sędziować będę w tym roku we Wrocławiu i Koninie - dodaje stylistka.

Okazuje się, że pomimo sukcesów, 28-latka nie zamierza kontynuować udziału w mistrzostwach.

- Jako uczestniczka już nie będę brać udziału, ponieważ obecnie jestem sędzią. Wyglądałoby to nieprofesjonalnie. Wiem, jak to się ocenia, wiem, co jest ważne, żeby wygrać oraz wiem, jak to wygrać. Byłoby to nie fair. Teraz występuję już tylko w roli sędziego, otrzymuję podziękowania i wyróżnienia z tego tytułu. Równolegle prowadzę liczne szkolenia, na które zgłasza się wiele osób. Daje mi to ogromną satysfakcję - kończy Weronika.

Dominik Kęsik

WSP

eprasa.pl cd08d95053

Witamy na świecie



Marianna Duda z tatą, Wola Chomejowa
ur. 6 stycznia, g. 13.42; 3490 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Damian



Amelka Aftyka, Szczekarków
ur. 7 stycznia, g. 18.09;
3300 g, 52 cm
Rodzice: Aleksandra, Arkadiusz



Tymon Siwek, Kock
ur. 3 stycznia, g. 5.57;
3170 g, 57 cm
Rodzice: Kinga, Marcin



Liwia Brygoła, Stara Wieś
ur. 6 stycznia, g. 22.40;
3750 g, 57 cm
Rodzice: Paulina, Radek



Ignacy Zalech, Olszewnica
ur. 8 stycznia, g. 12.49; 4070 g
Rodzice: Ewelina, Michał
Rodzeństwo: Aleksy





Marcel Barszcz, Bystrzyca
ur. 7 stycznia, g. 7.25;
4220 g, 57 cm
Rodzice: Paulina, Mateusz
Rodzeństwo: Mikołaj, Pola



Jan Borówka z tatą, Nowy Uścimów
ur. 7 stycznia, g. 12.22; 3068 g, 57 cm
Rodzice: Martyna, Artur

Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt szuka domu dla Gacka

Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt opublikowało ogłoszenie dotyczące swojego nowego podopiecznego. Gacek to młody, około półroczny piesek, ważący niespełna 8 kilogramów, który pilnie potrzebuje domu tymczasowego lub - najlepiej - stałego.

Jak podkreślają wolontariusze, Gacek jest wesoły, przyjacielski i bardzo spragniony kontaktu z człowiekiem. Lubi zabawę, ruch i bliskość, a najlepiej odnajdzie się w domu, w którym będzie traktowany jak pełnoprawny członek rodziny. Potrzebuje poczucia bezpieczeństwa, stabilności i opieki, która pozwoli mu spokojnie dorastać.

Stowarzyszenie zwraca uwagę, że w takich przypadkach czas ma ogromne znaczenie - dom tymczasowy może uratować życie, a dom stały daje szansę na szczęśliwą przyszłość.

Osoby zainteresowane pomocą lub adopcją proszone są o bezpośredni kontakt ze Stowarzyszeniem Milejów Dla Zwierząt, które prowadzi sprawę i udziela wszelkich informacji dotyczących Gacka.

Grzegorz Kuczyński



Fot. Milejów dla zwierząt

Gacek to młody, około półroczny piesek, ważący niespełna osiem kilogramów, który pilnie potrzebuje domu tymczasowego lub stałego

Złóż życzenia dla Babci i Dziadka w tygodniu Wspólnota

Zbliża się Dzień Babci i Dziadka! W tym szczególnym dniu zaskocz swoich bliskich wyjątkowym prezentem w postaci życzeń w naszym tygodniku!

Wyślij życzenia swoim Dziadkom z okazji ich święta, a my opublikujemy je w najbliższym numerze Wspólnoty (w sprzedaży 20 stycznia).
Długość: maksymalnie dwa zdania. Do życzeń dołącz informacje: imię i nazwisko autora życzeń, imiona i nazwiska dziadków, miejscowość zamieszkania dziadków (bez pełnego adresu!).
Możesz dołączyć jedną fotografię dziadków.
Zgłoszenia wysyłajcie do piątku, 16 stycznia do godz. 16 na adres: kontakt@24wspolnota.pl! W tytule wiadomości wpisz: Życzenia do gazety.
Zapraszamy!

Ewa Jaszczak



POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!

Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Śnieguś, Ewelina Choma, Zaróbka



Bella, Cezary Nowicki, Łuków



Afgan, Aleksandra Mrozowska, Lubartów

eprasa.pl cd08d95053

Łukowski starosta na moskiewskim Kremlu - Paweł Mniszech (ok. 1585 - 1616)

Szalona awantura właścicieli Łukowa i Radzynia

To była jedna z takich historii, że od początku wiadomo było, że najpewniej uczestnicy wrócą albo bardzo bogaci, albo bardzo nieżywi. Pomysł osadzenia na moskiewskim tronie kanciarza podającego się za cudem ocalonego syna Iwana Groźnego Dymitra poruszył wyobraźnię kilku polskich magnatów w początkach XVII wieku. Na ich czele kroczyli między innymi Jerzy, Jan (były starosta łukowski), Stanisław i Paweł Mniszech (ówczesny starosta łukowski). Carycą miała zostać zaś Maryna, córka Jerzego i bratanica Mikołaja, pochowanego w Radzyniu Podlaskim.



Jednym z najciekawszych zabytków regionu jest nagrobek Mikołaja Mniszcha (młodszego) w kościele Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim. Nad leżącym rycerzem mamy scenę pokazującą innych członków rodu

Pierwszym przedstawicielem wywodzącego się z Moraw rodu Mniszchów, który swoje losy związał z Polską, był Mikołaj (ok. 1484 - 1553) piszący się „z Wielkich Kończyc", herbu własnego Mniszek. Jego protektorem na dwór królewski był kanclerz koronny Krzysztof Szydłowiecki. W otoczeniu Zygmunta Starego i królowej Bony widzimy go w 1530 roku. Dzięki zawartemu w 1539 roku małżeństwo z Barbarą Kamieniecką skoligacił się z wieloma znakomitymi polskimi rodami. Pozycja społeczna znajduje szybko potwierdzenie w majątkowej.

Panowie na Łukowie i Kozimrynku

Pisze Halina Kowalska, autorka poświęconego mu artykułu w Polskim Słowniku Biograficznym: „Do starostwa łukowskiego, z którego starał się uzyskać jak największy dochód poprzez podnoszenie pańszczyzny, wykupienie wójtostwa w Łukowie, arendę ceł i czopowego, wykup młynów, doszła mu w r. 1540 dzierżawa królewskiego miasteczka Kozirynek (Radzyń Podlaski) wraz z należącymi doń wsiami. Dn. 1 VIII 1548 Zygmunt August połączył zapisy Mniszcha na Łukowie i Kozimrynku w ogólną sumę 6 462 złp. wliczając w nią gratyfikację z tytułu nakładów poniesionych przez Mniszcha po pożarze miasta i dworu oraz z racji wydatków na lokowanie nowych wsi z folwarkami, a w kilka dni później nadanie to zostało umocnione przyznaniem Mniszchowi oraz jego żonie i najstarszemu synowi dożywocia". Za nadaniami tymi staje w dużej części świetna relacja z Boną. W 1537 roku królowa wykupiła dobra wokół Łukowa i Radzynia od rodziny Kaznowskich i przekazała je Mikołajowi, co było zresztą niemałym skandalem. Kolejnym jego patronem został Zygmunt August, po którego stronie stanął w czasie konfliktów z matką po śmierci jego ojca. Potrafił też zadbać o losy swoich trzech synów. Jan odziedziczył m.in. starostwo łukowskie, które potem porzucił na rzecz innych, intratniejszych majątków. Jerzy i Mikołaj zaś, pod skrzydłami przyjaciół ojca, rozpoczęli dworską karierę przy boku młodego króla.

Votum za grzechy rodziny

O okolicznościach zbudowania kościoła Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim pani Anna Wasak na stronie Urzędu Miasta Radzyń Podlaski pisze tak: „...w 1612 trzeci brat – Jan (zm. 1612), starosta łukowski zaczął wznosić murowany kościół na miejscu drewnianego (obecnie pw. Trójcy Świętej), który jest wotum przebłagalnym za grzechy rodziny". Jest to rzeczywiście świątynia wyjątkowej urody, gdyby jednak pan Jan i kończący inwestycję Andrzej Mniszech (skądinąd również niezły gagatek...) zechcieliby rzeczywiście tą drogą wyrównać niebiańskie rachunki, gdzieś na pograniczu Ziemi Łukowskiej i Podlasia stanęłoby coś o rozmiarach Bazyliki Świętego Piotra.

Dwie historie dworskich łajdactw Jerzego i Mikołaja są powszechnie znane i szeroko opisane zarówno przez współczesnych, jak i historyków.

Wokół królewskiej miłości

Pierwszą z nich jest afera Barbary Giżanki. Królewscy pokojowcy, widząc rozpacz Zygmunta Augusta po śmierci Barbary, wpadli na pomysł zdobycia wpływu na plany i czyny króla za pomocą podsunięcia mu nowej kochanki. Nie było to zadanie specjalnie skomplikowane, bo powiedzieć, że król był kobieciarzem - to nic nie powiedzieć... Nic też nowego: podobnych manewrów historia widziała tysiąc: takich spraw jak dobór monarszej miłośnicy nikt mądry nie pozostawi przecież przypadkowi. Mniszchowie poszli jednak dalej. Mikołaj dostrzegł, że jego własna aktualna kochanka, odbywająca akurat nowicjat u bernardynek (w tym czasie dziewczęta - znowu eufemizm - rokujące poważne problemy wychowawcze często próbowano naprowadzać na dobrą drogę pobytem w klasztorze, zwykle nie działało).

Siedemnastoletnia, śliczna i nader towarzyska Barbara Giżanka, jest na tyle podobna do zmarłej królowej, że łatwo może pomóc w wywieraniu wpływu na monarchę. Mniszech zazdrosny nie był.

Wedle dość popularnej, acz nie do końca udowodnionej wersji, dodatkowo do operacji zatrudniono jednego z zaludniających ówczesny Wawel podejrzanych magów, Niemca Lorenza Duhra (w Polsce przeszedł do legendy jako Jan Twardowski, ten od lotów na Księżyc i karczmy Rzym...).

Hochsztapler pomógł im zainscenizować widowisko, w trakcie którego w zwierciadle z czarnej stali, przy blasku jednej świecy i dymie, cierpiącemu Zygmuntowi Augustowi Giżankę zaprezentowano jako ducha Barbary Radziwiłłówny. Po kilku tygodniach reżyserowie tego widowiska napomknęli królowi, że spotkali w Warszawie dziewczynę bardzo podobną do Barbary...

cdn.

Zbigniew Smółko

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. IV) - relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk – wokół kościoła i księżowskiego sadu

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Dobrym przewodnikiem po dawnych Rykach jest np. opis Majlecha Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne" (jego wcześniejszą część przedstawiliśmy w poprzednim numerze).

Plac do palanta

Jeszcze dalej na zachód od stawu Skalskiego był duży plac zwany unter shabosin (z jidysz: „pod szabatem", nazwa nie do końca zrozumiała - przyp. ZS), w którego podziemiach przechowywano przykryty słomą lód. Plac zaś często był używany przez starszą młodzież do gier, z których najpopularniejszy był palant. Gra polegała na odbijaniu piłki pałką i łapaniu jej w locie. Czasem rozbijała ona jakieś okno, dostarczając pracy szklarzowi. Niepisane prawo absolutnie zabraniało powiedzenia właścicielowi okna, kto odpowiada za jego szkodę.

Wyścigi po księżowskie jabłka

Dalej ciągnął się cienisty ogród księżowski, w którym rosło dużo owocowych drzewek takich jak: jabłka, gruszki i śliwki. Rozbrykane dzieciaki zrywanie owoców ze skrajnych drzew traktowały jak swoisty sport.

Na końcu ogrodu była księżowska studnia. Nie chodzono do niej po wodę codziennie, bo było za daleko, ale wielu Żydów chodziło tam często, dlatego że była lepsza do gotowania herbaty, bo czystsza i smaczniejsza niż woda ze studni na Rynku.

Za księżowskim sadem droga wiodła w prawo, na północną część osady (w oryginale słowo shtetl oznaczające żydowskie miasteczko - przyp. SZ). To było przedmieście, zamieszkane przez chrześcijan: rzemieślników, furmanów, drobnych handlarzy i biedniejszych rolników.

Kościoły w oczach żydowskiego dziecka

Na ulicy Łukowskiej stoi stary katolicki kościół. Stary, ale ładny, w bizantyjskim stylu z wielką kopułą. Otoczony jest gęsto kasztanami i ogrodzony żelaznym płotem o wyjątkowym wyglądzie (tutaj ewidentnie Derfnera zawiodła pamięć: zburzony w 1940 kościół św. Jakuba mieszczący się w rejonie dzisiejszej ulicy Szkolnej/Poniatowskiego nie miał cech bizantyjskich, a na pewno kopuły. Warto dostrzec, że autor nie wspomina nic o wystroju wnętrza - przyp. ZS). Przed kościołem, w kierunku ulicy Łukowskiej, na wysokim postumencie jest rzeźba Jezusa w patetycznej pozycji, w cierniowej koronie i dużymi gwoździami w nogach. Ulica Łukowska od starego kościoła aż do szosy warszawskiej jest zamieszkana zarówno przez Żydów, jak i przez chrześcijan. Większość z nich to kupcy. Również w tej części ulicy mieściła się szkoła.

W północno-zachodniej części miasta, tuż za szosą warszawską (dzisiaj ulica Warszawska - przyp. ZS) dominuje nowy kościół katolicki. Jest to wielka budowa z czerwonej cegły. W odróżnieniu od starego jest w stylu gotyckim. Ma dookoła ostre wieżyczki, a pośrodku wysoką wieżę, która wbija się w niebo.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Księga Pamięci Ryk (oryginalny tytuł w jidysz „Yizker-bukh tsum fareybikn dem ondenk fun dem horevgevorener Yidisher kehile Ryki") wydana została w 1973 roku w Tel-Avivie przez pana Szymona Kanca. Na polski z czeskiego przełożył ją pan Andrzej Śliwka, opierając się na przekładzie z jidysz na czeski M. Dunayewskiego. Cytowane fragmenty oparte są o to tłumaczenie z uwzględnieniem różnic wynikających z tekstu angielskiego będącego wynikiem przekładu z jidysz dokonanego przez p. Blumę Lederhendler.

eprasa.pl cd08d95053

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720 - 1803) - ciotka radzyńskich Potockich (cz. IV)

„Wielka Mądrocha" na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Pozbawiona trosk majątkowych, owdowiała i bezdzietna mogła cała swoją przyrodzoną energię poświęcić wspieraniu rodziny, zaangażowaniu w wychowywanie osieroconych dzieci swojego brata Eustachego oraz działalności publicznej. O ile z racji na niemożność piastowania urzędów przez niewiasty sama nie mogła odgrywać kluczowych ról, o tyle - podobnie jak Izabela z Czartoryskich Lubomirska, królewska siostra Izabela z Poniatowskich Branicka, wreszcie najsłynniejsza Izabela epoki z Flemmingów Czartoryska - stanowiła nie tylko poważne źródło kreowania opinii politycznych, ale też i zakulisowych rozgrywek.

Acz korzystała z niego w sposób nader specyficzny. O jej wypowiedziach, komentarzach a czasem wręcz, zdaje się, że umiejętnie inscenizowanych scenkach z jej udziałem, krążyły wzbudzające zachwyt współczesnych historie.



Portret Katarzyny z ok. 1782 roku. Do końca życia nosiła się we wdowich szatach tradycyjnego polskiego kroju

Pierwsza dama polskiego dowcipu

Zacznijmy od nader uprzejmego wprowadzenia Lucjana Siemieńskiego: „Ona też umiała używać tego przywileju wziętego od natury, i z wysokości swojéj towarzyskiéj pozycyi rzucała nieraz gorzkie prawdy i dowcipy, które z ust do ust podawane, kraj obiegały. W wieku Woltera, kiedy dowcip od Francuzów przyswojony stał się u nas chlebem powszednim, dowcipnych niewiast nie brakowało zapewne po magnackich salonach, ale te nie używały téj popularności, co anegdoty i bon -mots kasztelanowéj, nie umiejącéj ani słowa po francuzku. Dowcip téj pani był polskim najczystszéj wody i odbiciem się staroświeckiego obyczaju, charakteru niezłamanego przeciwnościami, wysokiego religijnego uczucia, gotowego do ofiar w każdéj potrzebie, zgoła wynikał z pierwiastków, z jakich dzisiejszy poeta złożyłby ideał matrony, ostatniéj matrony w przetwarzającém się dokoła społeczeństwie".

Dowcip a`la Kossakowska

Więc oto próbka tego dowcipu: Pisze w „Pamiętniku anagdotycznym..." Ludwik Cieszkowski: „... Od r. 1774 nie bywała w Warszawie, obrała sobie mieszkanie w Galicyi w Stanisławowie. Niemcy, osobliwie komissarze cyrkułowi, uprzykrzali się (..) Rozkazała potem Kossakowska umyślnie w pokoju bawialnym zawiesić dwa portrety Maryi Teresy cesarzowej i Józefa II, dawszy sekretny rozkaz jednemu hajdukowi, przeznaczonemu na to umyślnie, aby pilnował iżby każdy wchodzący do tego pokoju, uczcił portrety monarchów. Była to samołówka na Niemców, albowiem gdy jeden z urzędników cesarskich wszedł do pokoju z kapeluszem na głowie, hajduk nauczony powiedział mu, ażeby znał uszanowanie dla miejsca tego. Zdejmij kapelusz rzekł do Niemca, kiedyś tu wszedł. Niemiec lekceważąc przestrogę, pozostał w kapeluszu a hajduk mu silny wyciął policzek, mówiąc: -Naucz się szanować nawet wizerunki monarchów. I z głowy mu kapelusz zrzucił na ziemię. Tym sposobem Kossakowska nauczyła Niemców grzeczności a urzędnik nie śmiał się skarżyć nawet o policzek...".

Każdy, kto w Polsce słyszał o takim polskim humorze, wręcz płakał ze śmiechu. Ponoć nawet Niemcewicz docenił.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ LITOGRAFII

Zamek w Zawieprzycach

Wydając w 1857 roku swój „Album Lubelskie", Adam Lerue zarzekał się, że rysuje z natury, więc możemy przyjąć, że rzeczywiście niewiele wcześniej dawny pałac w Zawieprzycach dokładnie tak wyglądał. W XVI wieku Zawieprzyccy wznieśli tu okazałą dwupiętrową budowlę oraz zabudowania gospodarcze, później należał m.in. do Firlejów i Mączyńskich. W XVII wieku, za czasów Atanazego Miączyńskiego, według planów Tylmana de Gameren został przebudowany w barokową rezydencję. Wtedy też pewnie powstała brama. Uszkodzony został w 1784 roku, potem był odbudowany. W 1838 roku budynek strawił pożar - o czym świadczą m.in. świetnie widoczne na rycinie wypalone okna - i nigdy nie wrócił do dawnej świetności, pozostały tylko oficyna, stajnia i lamus.



Zbigniew Smółko

WSP

Najgłośniejszy proces XI wieku - Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim - cz. II

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka

Wskrzeszenie Piotrawina zaowocowało też obecnym w polszczyźnie frazeologizmem: być bladym jak Piotrowin - czyli po prostu trupio bladym, wyglądać kiepsko, chorowicie.

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał (bądź sprzedał) diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą.

Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.

Wedle późniejszej w stosunku do wydarzeń o 190 lat relacji dominikańskiego pisarza Wincentego z Kielczy jednym z cudów poświadczających świętość biskupa Stanisława z Krakowa był przebieg procesu o włość Piotrawin.

Książę (koronacja odbyła się w 1076 roku) zirytowany nieustannymi pouczeniami moralnymi otrzymywanymi od biskupa w porę i nie w porę, sprzyjał raczej krewniakom. Znając usposobienie krewkiego monarchy, który - jak się wydaje - jeszcze za życia miał opinię pasjonata (acz nieporównywalną z rysami krwawego szaleńca, domalowanymi mu przez późniejszych kronikarzy), świadkowie odmawiali zeznań. Stanisławowi pomóc mógł jedynie cud. A te, jak wiadomo, w sytuacjach, kiedy trzeba poprzeć materialne roszczenia duchowieństwa, zdarzają się niestatystycznie często.

Wskrzeszenie zmarłego

Czytamy u Wincentego (w przekładzie prof. Janiny Pleziowej): „Sługa Boży Stanisław widząc, że zabrakło mu ludzkiej pomocy, a nie chcąc utracić własności kościelnej, szukał schronienia w opiece Bożej jakby w warownej wieży (...). Tymczasem nadszedł dzień trzeci i biskup udał się do kościoła piotrawińskiego, by tam odprawić mszę św., w sąsiedztwie zaś zgromadzili się na wiec król, książęta i wielka rzesza ludu. Biskup Stanisław tedy zakończywszy obrządki, jak stał w szatach pontyfikalnych i w infule wyszedł przed drzwi kościoła, tam gdzie pochowane było ciało Piotra, po czym polecił rozkopać mogiłę i otworzyć grób. Następnie ukląkł i ze łzami rzekł do Pana: Zmiłuj się nad nami, Boże wszechmocny, który panujesz tak nad żywymi jak umarłymi! (...). A gdy ci, co byli przy tym, odpowiedzieli: Amen, powstał z modłów, dotknął trupa pastorałem i rzekł mocnym głosem: W imię Ojca i Syna i Ducha świętego! Piotrze, wstań, który śpisz i powstań z martwych, aby okazała się na tobie moc i działanie Trójcy Świętej. Wstań - powiedział - i wystąp na środek! (...) I od razu przy wszystkich Piotr podniósł się, a biskup podał mu rękę, pomógł wyjść z grobu i po prowadził go w krąg rady. Stanąwszy na wiecu rzekł św. Stanisław do króla: Oto jest ten Piotr, który umarł, a przecież stoi przed wami żywy".

A może by świadek chciał pożyć?

Po czym tak powołany świadek najpierw stanowczo pouczył swoich nieuczciwych krewnych, że winni pokutować za grzechy - zwłaszcza niepotrzebnego narażenia na fatygę biskupa - i skoncentrować się na poprawie żywota doczesnego. Potem ochoczo zeznał, kiedy i za ile sprzedał będący przedmiotem sporu majątek. Stanisław zaznaczył w tej chwili, że jeśli świadek sobie życzy, to może poprosić Pana Boga o jeszcze kilka lat życia dla niego, ale Piotrawin uprzejmie podziękował, poinformował, że czyśćca niewiele mu już zostało i nalega, żeby jednak go odprowadzić do grobu i znowu przysypać piaskiem, co też uczyniono (wedle innych wersji historii miał żyć jeszcze trzy lata).

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl cd08d95053

Lukow24.pl

Orszak Trzech Króli w gminie Stanin przyciągnął tłumy



Radosny korowód dzieci w przebraniach Aniołów



Rzymianie mieli wspaniałe stroje i hełmy



Fot.gmina Stanin

Św. Rodzina poprowadziła Orszak przez Tuchowicz



Fot.gmina Stanin

Gospodynie w ciepłych chustach gotowe do wędrówki



Fot.gmina Stanin

Trzej Królowie przywędrowali na koniach

W gminie Stanin po raz drugi zorganizowano Orszak Trzech Króli 6 stycznia przy Parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Tuchowiczu.

Pomimo dużego mrozu wydarzenie zgromadziło rzesze mieszkańców oraz przyjezdnych, którzy wspólnie uczestniczyli w radosnym przemarszu. W organizację Orszaku mocno zaangażowała się społeczność szkolna Zespołu Szkół w Tuchowiczu, przygotowując inscenizacje i odgrywając wiele ról. Mieszkańcy wcieli się w role aniołów, diabłów, króli, Rzymian i Świętej Rodziny z Dzieciątkiem.

Wysoki poziom przygotowania oraz widowiskowa oprawa wydarzenia zachwyciły mieszkańców i gości.

Po marszu wszyscy zostali ugoszczeni pod altaną, gdzie czekał poczęstunek przygotowany przez Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Stanin. Było bardzo smacznie, serdecznie i gościnnie. Za zabezpieczenie trasy i bezpieczeństwo uczestników odpowiadały jednostki OSP KSRG Tuchowicz i OSP Gózd. Wójt gminy Stanin, Krzysztof Kazana, podziękował wszystkim zaangażowanym oraz mieszkańcom za tak liczny udział w wydarzeniu.

mo

Pierwsza zbiórka krwi w 2026 r. w Hucie Dąbrowie zakończona sukcesem!

GMINA KRZYWDA:
Pierwsza w tym roku akcja poboru krwi w Hucie Dąbrowie zmobilizowała krwiodawców z gminy Krzywda i okolic. Krew zbierano z myślą o pani Teresie Latek, która potrzebuje takiego typu wsparcia.



W Hucie Dąbrowie krew oddają z uśmiechem na ustach! Dziękujemy!



W akcję zaangażowali się m.in. strażacy z OSP Burzec i OSP Podosie

W Hucie Dąbrowie odbyła się pierwsza w 2026 roku akcja poboru krwi. Organizatorzy apelowali wcześniej, by „Nowy Rok zacząć od ratowania życia", informując, że pani Teresa Latek – osoba przez lata pomagająca innym – teraz sama potrzebuje pomocy.

W Domu Parafialnym

Akcja odbyła się 4 stycznia w Domu Parafialnym w Hucie Dąbrowie. W godzinach 10 - 14.30 zarejestrowało się 38 osób, a 29 z nich oddało krew. Tak duża frekwencja pokazuje ogromne zaangażowanie lokalnej społeczności i gotowość wielu osób do niesienia pomocy.

- Dziękujemy wszystkim osobom, które dziś oddały lub chciały oddać krew z przeznaczeniem dla pani Teresy Latek. Serdeczne podziękowania kierujemy do pań z Parafialnego Koła Gospodyń, ks. proboszcza Jarosława Zalewskiego, OSP Burzec, OSP Podosie, RCKiK Lublin oraz pań, które upiekły przepyszne ciasta na dzisiejszą akcję. Kolejny raz krwiodawcy w Hucie Dąbrowie pokazali, że chęć pomocy drugiej osobie nie jest im obojętna – podkreślają organizatorzy akcji i zapraszają już na kolejną akcję, zaplanowaną na 8 marca, w Dzień Kobiet.

Dziękują również wójtowi gminy Krzywda, Wojciechowi Czerniecowi za promowanie idei krwiodawstwa na terenie gminy i stałe wsparcie takich inicjatyw.

Pani Teresa dziękuje!

Wzruszona pani Teresa Latek podziękowała za wsparcie w leczeniu.

- Z całego serca pragnę podziękować wszystkim, którzy włączyli się w organizację i przeprowadzenie akcji poboru krwi na moją rzecz. Trudno ubrać w słowa wdzięczność, jaką czuję wobec tak wielkiego dobra, solidarności i ludzkiej życzliwości. Szczególne słowa podziękowania kieruję do Grzegorza Jawoszka – za inicjatywę, zaangażowanie, determinację i serce włożone w pomoc. To dzięki takim osobom rodzą się działania, które realnie ratują zdrowie i życie. Z głębokim szacunkiem dziękuję strażakom z OSP Podosie – Organizacja Społeczna oraz OSP Burzec, którzy po raz kolejny pokazali, że służba nie kończy się na mundurze. Wasza gotowość do działania, umiejętność jednoczenia ludzi i bezinteresowna troska o drugiego człowieka są prawdziwym świadectwem strażackiego powołania i ludzkiej wielkości. Wyrazy wdzięczności składam również księdzu proboszczowi Parafii w Hucie Dąbrowie, Jarosławowi Zalewskiemu, za otwartość, życzliwość i udostępnienie Domu Parafialnego – miejsca, które w tym dniu stało się przestrzenią nadziei, wsparcia i wspólnoty. Dziękuję wszystkim sąsiadom, mieszkańcom Huty Dąbrowy i okolic za obecność, pomoc organizacyjną, dobre słowo i zwykłą, a jednocześnie bezcenną, ludzką bliskość. Wasza postawa pokazuje, że w chwilach próby potrafimy być prawdziwą wspólnotą. Z całego serca dziękuję krwiodawcom, którzy oddali krew. Podarowaliście coś, czego nie da się kupić ani zastąpić – szansę, nadzieję i czas. To gest cichy, często niedostrzegany, a mający ogromną moc. Dziękuję również wszystkim osobom zaangażowanym, których nazwisk nie sposób dziś wymienić – organizatorom, wolontariuszom, osobom wspierającym akcję informacyjnie i logistycznie. Każdy gest, każda pomoc mają znaczenie. Z całego serca dziękuję za okazane wsparcie, empatię i człowieczeństwo. Niech dobro wraca do wszystkich Państwa. Dziękuję! - napisała.

mo

LUK

eprasa.pl cd08d95053

„Gdyby nie pomoc, zapewne leżałabym ledwo żywa, przemarznięta na chodniku” – interwencja policji

Do Komendy Powiatowej Policji w Łukowie trafił list od mieszkanki miasta skierowany do komendanta. Autorka korespondencji wyraziła w nim swoją wdzięczność oraz podziękowania dla dyżurnego i funkcjonariuszy pełniących służbę patrolową.

Kilka dni temu policjanci pomogli kobiecie jadącej elektrycznym skuterem inwalidzkim.

- Zimowa aura i silny mróz doprowadziły do awarii pojazdu, schorowana kobieta nie spotkała się z pomocą jadących w pobliżu kierowców.

Zmarznięta kobieta, kontaktując się z dyżurnym łukowskiej komendy, asp. szt. Dariuszem Zającem, poprosiła o pomoc. Skierowani tam st. sierż. Krzysztof Mróz i st. post. Arkadiusz Machniak udzieli wsparcia i zaopiekowali się wymagającą opieki kobietą. Stwierdzili, że w takich warunkach konieczna może być również pomoc medyczna. Później pomogli też znajomemu kobiety w zabezpieczeniu inwalidzkiego skutera - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków.

W korespondencji adresowanej do Komendanta Powiatowego Policji w Łukowie autorka, obok wyrazów uznania i podziękowań, zaznaczyła m.in., że „...gdyby nie pomoc, zapewne leżałabym ledwo żywa, przemarznięta na chodniku... i nikt by nawet nie udzielił pomocy...”.

an

PODZIĘKOWANIE Z WYRAZAMI UZNANIA:

Świeżo po operacji usunięcia nowotworu złośliwego musiałam pojechać na kontrolę do chirurga do Legionowa. Ze względu na bardzo niesprzyjającą pogodę - mróz i silny wiatr - ku zdziwieniu rozładowały mi się nowe akumulatory w skuterze inwalidzkim - jestem osobą niepełnosprawną, mam duże problemy z poruszaniem. Nikt się nie chciał zatrzymać na Alei Wojska Polskiego i też nie miałam nikogo, kto mógłby mi pomóc - w domu 83-letnia mama z Parkinsonem i Alzheimerem. Znajomy rehabilitant był poza miastem. Przemarznięta, wyziębiona, zrezygnowana zadzwoniłam na policję o pomoc. Pan dyżurny wykazał się wielką empatią i zrozumieniem, by pomóc, wysłał kolegów - pana Mroza i Machniaka z odsieczą. Ci panowie pomogli przejechać, ile jeszcze się dało, a potem udzielili schronienia w radiowozie przed zimnym wiatrem i odczuwalną mocno ujemną temperaturą. Moje niesprawne i spastyczne kończyny pod wpływem zimna same wykręcają się w bolesny i nienaturalny sposób, uniemożliwiając poruszanie i chodzenie. Z racji, że przebyłam niedawno operację i byłam mocno wyziębiona - wezwali karetkę, by udzielić pomocy i sprawdzić parametry życiowe. Z uwagi, że nie było dostępnego busa policyjnego, by przetransportować rozładowany pojazd, mój rehabilitant wraz z pomocą policjantów załadowali skuter i bezpiecznie przetransportowali do domu. Następnie zajęli się schwytaniem zbiega - uwolnionego konia swobodnie biegającego na ulicy Łapiguz. Gdyby nie pomoc, zapewne leżałabym ledwo żywa, przemarznięta na chodniku przy Wojska Polskiego i nikt by nawet nie udzielił pomocy.

Longinka pracuje „W polu i w zagrodzie”. Imię wymyśliła Luiza

W Muzeum Ziemi Łukowskiej im. Longina Kowalczyka zakończył się konkurs na imię dla rzeźby „muzealnej klaczy”, która wzbogaciła wystawę etnograficzną „W polu i w zagrodzie”.

Głowę klaczy wykonał łukowski rzeźbiarz Krzysztof Osak. Muzeum oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej ogłosiły konkurs na imię dla rzeźby, zapraszając do udziału wszystkich zainteresowanych, bez względu na wiek. Propozycje imion można było przesyłać do 1 grudnia.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w grudniu w siedzibie muzeum. W konkursie wzięło udział 18 osób. Komisja powołana przez organizatorów oceniła zgłoszenia pod względem zgodności z regulaminem i wybrała imię „Longinka”. Wybrano je ze względu na nawiązanie do imienia Longina Kowalczyka, założyciela i wieloletniego dyrektora muzeum, którego imię placówka nosi od 24 listopada 2025 roku.

Autorką zwycięskiej propozycji jest 9- letnia Luiza Mróz.

Luiza odebrała swoją nagrodę w Muzeum. Imię „Longinka” zostanie umieszczone na drzwiach muzealnej stajni.



Fot.Muzeum Ziemi Łukowskiej im. L.Kowalczyka

Luiza Mróz wymyśliła imię dla klaczy z muzealnej ekspozycji. Na zdjęciu zwyciężczyni konkursu z autorem rzeźby Krzysztofem Osakiem i dyrektorem Muzeum Mariuszem Burdachem

Muzeum Ziemi Łukowskiej zaprasza do zwiedzania codziennie w godzinach 8 - 16 oraz w niedziele w godzinach 11 - 15.

mo

LUK

Zabytkowy miecz w zbiorach łukowskiego Muzeum

Do Muzeum Ziemi Łukowskiej im. Longina Kowalczyka trafił po renowacji wyjątkowy miecz dwuręczny z XV–XVI wieku odnaleziony w okolicach Łukowa. To jedno z najcenniejszych znalezisk archeologicznych w regionie, które wzbogaciło stałą wystawę muzealną.

Broń została znaleziona w okolicach Łukowa w 2024 r. przez anonimowego znalazcę, ale zanim została formalnie przekazana naszej placówce, musiała przejść prawną procedurę prowadzoną przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a także trafiła do konserwacji w Lublinie. Prace trwały kilka miesięcy. To unikatowe znalezisko w skali regionu, miecz ma 124 cm długości. Warto podkreślić, że w zbiorach muzealnych znajdują się mniejsze i drobniejsze zabytki archeologiczne, a to znalezisko zachowane w dobrym stanie to prawdziwy skarb. Miecz został ważnym elementem wystawy muzealnej pt. „Historia Łukowa i Ziemi Łukowskiej” Ponadto w tym roku muzealna kolekcja zabytków archeologicznych wzbogaciła się jeszcze o dwa kolejne unikatowe militaria:



Fot.Muzeum Regionalne

Broń została znaleziona w okolicach Łukowa w 2024 r.

- żeleziec topora ze stopu żelaza, datowany wstępnie na XIV-XVI wiek, pochodzący z okolic miejscowości Szaniawy-Poniaty lub Sokule;

- metalowy grot bełtu kuszy o cechach charakterystycznych dla wczesnego średniowiecza, pochodzący z miejscowości Karwów.

Zabytki te zostały przekazane w depozyt przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Białej Podlaskiej.

mo

eprasa.pl cd08d95053

Horoskop sportowy na 2026 rok







Koziorożec
(22 XII – 19 I)

2026 rok przyniesie Ci stabilność i systematyczność w treningach. Wiosną warto postawić na siłę i wytrzymałość. Trening siłowy, biegi lub pływanie będą sprzymierzeńcami. Twoja cierpliwość pozwoli osiągnąć trwałe efekty, nawet jeśli postępy będą wolne. Lato sprzyja aktywności na świeżym powietrzu i marszom będą wzmacniać ciało i kondycję. Jesień to czas analizy wyników i planowania dalszych wyzwań. Uważaj na przeciążenia kręgosłupa i stawów. Zimą spróbuj sportów halowych lub ćwiczeń wzmacniających mięśnie posturalne. Twoja determinacja przyniesie sukcesy, które dadzą satysfakcję i poczucie kontroli. Motywację znajdziesz w wyznaczaniu celów i stopniowym ich osiąganiu. Pod koniec roku poczujesz dumę z konsekwencji i wysiłku. Twoje zdrowe nawyki będą inspiracją dla innych. 2026 zakończysz silniejszy, zdrowszy i przygotowany na nowe wyzwania.



Wodnik
(20 I – 18 II)

Rok 2026 przyniesie Ci kreatywność w podejściu do sportu. Wiosną spróbuj nietypowych dyscyplin – taniec, wspinaczka czy sporty wodne pozwolą Ci wyrazić energię. Lato sprzyja aktywności grupowej. Gry drużynowe i zajęcia fitness będą źródłem radości. Twoja oryginalność i pomysłowość pozwolą wprowadzać innowacje do treningów. Jesień to czas eksperymentów – nowe techniki i dyscypliny przyniosą świeżą motywację. Uważaj na stawy i mięśnie podczas dynamicznych ćwiczeń. Zimą znajdziesz równowagę w sportach halowych i ćwiczeniach relaksacyjnych. Twoja niezależność pozwoli trenować w swoim tempie i czerpać radość z ruchu. Pod koniec roku poczujesz dumę z kreatywności i własnych osiągnięć. Motywację znajdziesz w inspiracji innymi i dzieleniu się pasją. Twoja energia będzie zaraźliwa dla otoczenia. 2026 zakończysz pełen nowych doświadczeń i sportowych przygód.



Ryby
(19 II – 20 III)

2026 rok przyniesie Ci wrażliwość i intuicję w sporcie. Wiosną spróbuj sportów wodnych lub spokojnych form aktywności, np. pływania i jogi. Lato sprzyja spacerom i marszom, które poprawią kondycję i nastrój. Twoja empatia i delikatność sprawią, że trening w grupie będzie przyjemnością. Jesień przyniesie potrzebę regeneracji i odpoczynku. Stretching i pilates będą idealne. Uważaj na przeciążenia pleców i kolan. Zimą odnajdziesz spokój w sportach halowych i relaksacyjnych. Twoja wytrwałość pozwoli stopniowo poprawiać kondycję. Motywację znajdziesz w harmonii między ciałem a umysłem. Pod koniec roku poczujesz dumę z własnych osiągnięć i systematyczności. Twoja intuicja podpowie, które dyscypliny przynoszą największą radość. 2026 zakończysz spokojniejszy, zdrowszy i bardziej zgrany ze swoim ciałem.



Baran
(21 III – 19 IV)

2026 rok to Twój rok energii i startów. Twoja determinacja będzie na najwyższym poziomie, a siła woli pomoże Ci pokonać wszelkie przeszkody. Wiosną warto spróbować sportów wytrzymałościowych, np. biegania lub triathlonu. Lato przyniesie szansę na rywalizację w drużynowych grach: siatkówka i piłka nożna będą sprzymierzeńcami. Uważaj na kontuzje barków i kolan ostrożność się opłaci. Jesień sprzyja eksperymentom z nowymi dyscyplinami, np. wspinaczką lub sztukami walki. Twoja wytrwałość pozwoli osiągnąć cele, które jeszcze w zeszłym roku wydawały się nierealne. Nie zapominaj o regeneracji. Joga i stretching będą kluczem do sukcesu. Motywacja będzie rosła dzięki wsparciu przyjaciół i sportowej społeczności. Twoje rekordy osobiste mogą zostać pobite, jeśli dasz z siebie wszystko. Zimą odpoczynek w formie pływania lub narciarstwa biegowego doda Ci świeżej energii. 2026 zakończysz z poczuciem satysfakcji i dumy z własnych osiągnięć.



Byk
(20 IV – 20 V)

Rok 2026 przyniesie Ci stabilizację w treningach i zdrowiu. Regularność stanie się Twoim najważniejszym sprzymierzeńcem. Na wiosnę warto postawić na siłownię i ćwiczenia wzmacniające mięśnie. Lato będzie idealne na spacery i marsze nordic walking. Przy okazji spotkasz inspirujących ludzi. Twoja cierpliwość pomoże w opanowaniu nowych technik sportowych. Jesień przyniesie motywację do podjęcia wyzwań grupowych: gry zespołowe i zajęcia fitness będą sprzyjać integracji. Uważaj na dietę. Energia z jedzenia będzie kluczowa dla Twojej wydolności. Twoje postępy będą powolne, ale stabilne. Docenisz każdy mały sukces. Nie bój się wyzwań. W połowie roku pojawi się okazja do udziału w zawodach rekreacyjnych. Zimą odpoczynek w formie pływania lub ćwiczeń w ciepłej hali pomoże uniknąć spadku formy. Twoja wytrwałość zostanie nagrodzona poprawą kondycji i samopoczucia. 2026 zakończysz silniejszy i zdrowszy, gotowy na kolejne wyzwania.



Bliźnięta
(21 V – 20 VI)

Twoja wszechstronność zaprowadzi Cię w 2026 roku do wielu dyscyplin sportowych. Wiosna sprzyja aktywności na świeżym powietrzu. Biegi, rower i rolki będą Twoim żywiołem. Lato przyniesie okazję do udziału w drużynowych grach, gdzie błyskawiczna reakcja okaże się kluczem do sukcesu. Uważaj na rozproszenie – skupienie na jednym celu przyniesie lepsze efekty. Jesień będzie czasem nauki nowych sportów, np. wspinaczki lub pływania. Twoja elastyczność i zręczność pomogą w unikaniu kontuzji. Motywację znajdziesz w rywalizacji z przyjaciółmi. Z nimi każdy trening stanie się zabawą. Zimą spróbuj sportów halowych lub zajęć grupowych. Energia zespołu doda Ci sił. W 2026 roku Twoje wyniki mogą zaskoczyć nawet Ciebie. Pamiętaj o regeneracji. Sen i odpowiednia dieta będą niezbędne. Pod koniec roku poczujesz dumę z różnorodnych osiągnięć sportowych. Twoja ciekawość i aktywność sprawią, że 2026 będzie pełen ruchu i przygód.



Rak
(21 VI – 22 VII)

2026 rok będzie dla Ciebie rokiem emocji w sporcie. Twoja intuicja podpowie, jakie aktywności przyniosą Ci największą radość. Wiosną postaw na sporty wodne: pływanie i kajakarstwo będą sprzymierzeńcami. Lato sprzyja spacerom, marszom i lekkim biegom pozwolą zadbać o ciało i umysł. Twoja wrażliwość sprawia, że trening w grupie będzie przyjemniejszy i bardziej motywujący. Jesień przyniesie potrzebę odpoczynku i regeneracji: joga, pilates lub stretching będą idealne. Uważaj na przeciążenia kręgosłupa i kolan. Zimą znajdziesz spokój w sportach halowych i ćwiczeniach relaksacyjnych. Twoja konsekwencja pozwoli poprawić kondycję bez nadmiernego wysiłku. W 2026 roku poczujesz satysfakcję ze swoich osiągnięć. Bliscy będą Twoim wsparciem i motywacją do regularnych treningów. Rok zakończysz z poczuciem harmonii między ciałem a duchem.



Lew
(23 VII – 22 VIII)

W 2026 roku Twoja energia i charyzma będą przyciągać sportowe wyzwania. Wiosną spróbuj sportów drużynowych, w których możesz błyszczeć i motywować innych. Lato to czas rekordów osobistych. Biegi, podnoszenie ciężarów czy sporty wytrzymałościowe przyniosą satysfakcję. Twoja ambicja będzie siłą napędową. Nie bój się rywalizacji. Jesień sprzyja wyjazdom sportowym i aktywności na świeżym powietrzu. Uważaj na przeciążenia stawów i mięśni. Twoja duma czasem każe forsować ciało za mocno. Zimą odpoczynek w formie pływania lub ćwiczeń w domu pomoże utrzymać formę. Twoja odwaga pozwoli spróbować nowych dyscyplin, np. sztuk walki czy wspinaczki. Motywację znajdziesz w rywalizacji i w grupie przyjaciół. Twoja pewność siebie sprawi, że inni będą chcieli Cię naśladować. Pod koniec roku poczujesz dumę z osiągniętych celów. 2026 zakończysz z nową energią i planami na kolejne sportowe wyzwania.



Panna
(23 VIII – 22 IX)

2026 rok przyniesie Ci systematyczność i dokładność w treningach. Wiosną skup się na ćwiczeniach precyzyjnych: joga, pilates i trening funkcjonalny będą idealne. Twoja skrupulatność pomoże uniknąć kontuzji i osiągnąć stabilne postępy. Lato sprzyja marszom, biegom i rowerowym wycieczkom, które poprawią kondycję i dotlenią umysł. Jesień przyniesie potrzebę analizy wyników. Warto prowadzić dziennik treningowy. Uważaj na przeciążenia nadgarstków i kręgosłupa. Zimą znajdź radość w sportach halowych i lekkich ćwiczeniach siłowych. Twoja zdolność do planowania pomoże osiągnąć cele, które jeszcze w zeszłym roku wydawały się odległe. Motywację znajdziesz w harmonii ciała i umysłu. Twoje zdrowe nawyki będą inspiracją dla otoczenia. Pod koniec roku poczujesz satysfakcję z konsekwencji i osiągniętych rezultatów. 2026 zakończysz silniejsza, sprawniejsza i pełna energii.



Waga
(23 IX – 22 X)

Rok 2026 sprzyja równowadze między aktywnością a regeneracją. Wiosną warto postawić na grupowe zajęcia fitness lub sporty drużynowe. Energia zespołu doda Ci sił. Lato będzie czasem wyjazdów i aktywności na świeżym powietrzu. Spacery, biegi czy jazda na rowerze przyniosą Ci radość. Jesień sprzyja uważności. Ćwiczenia relaksacyjne i stretching pomogą zrównoważyć ciało i umysł. Twoja naturalna potrzeba harmonii sprawi, że trening stanie się przyjemnością. Uważaj na przeciążenia nóg i stawów biodrowych. Zimą spróbuj sportów halowych lub pływania pozwolą utrzymać formę i poprawią nastrój. Twoje wyniki będą stopniowo rosły, co doda Ci pewności siebie. Motywację znajdziesz w otoczeniu i wsparciu bliskich. Pod koniec roku poczujesz dumę z utrzymanej dyscypliny. Twoja lekkość i elegancja w ruchu będą przyciągać uwagę. 2026 zakończysz w pełnej harmonii ciała i ducha.



Skorpion
(23 X – 21 XI)

2026 rok przyniesie Ci intensywność i pasję w sporcie. Wiosną spróbuj sportów wymagających siły i determinacji. Sztuki walki czy treningi siłowe będą odpowiednie. Lato sprzyja wytrzymałości. Biegi długodystansowe lub rowerowe wycieczki pozwolą Ci sprawdzić granice możliwości. Twoja silna wola pomoże pokonać słabości i wytrwać w treningach. Jesień będzie czasem eksperymentów. Sporty wodne lub wspinaczka mogą przynieść nowe doświadczenia. Uważaj na przeciążenia pleców i stawów. Zimą znajdziesz siłę w treningach w domu i ćwiczeniach relaksacyjnych. Motywację znajdziesz w rywalizacji i wyzwaniach, które sam sobie wyznaczysz. Twoja intensywność i determinacja przyniosą widoczne efekty. Pod koniec roku poczujesz dumę z własnej siły i wytrwałości. Twoja energia będzie zaraźliwa dla bliskich i znajomych. 2026 zakończysz silniejszy, pewniejszy siebie i gotowy na nowe sportowe przygody.



Strzelec
(22 XI – 21 XII)

Rok 2026 będzie pełen ruchu i przygód. Wiosną spróbuj sportów na świeżym powietrzu – biegi, trekking i rower będą Twoim żywiołem. Lato przyniesie okazję do udziału w sportach drużynowych lub rywalizacji rekreacyjnej. Twoja otwartość na nowe wyzwania sprawi, że z entuzjazmem spróbujesz nieznanych dyscyplin. Jesień sprzyja aktywności wytrzymałościowej. Długie spacery, marsze i treningi kondycyjne poprawią Twoją formę. Uważaj na kolana i stawy skokowe podczas dynamicznych ćwiczeń. Zimą odnajdziesz radość w sportach halowych lub zajęciach grupowych. Twoja motywacja będzie napędzana ciekawością i chęcią poznawania nowych dyscyplin. Pod koniec roku poczujesz dumę z licznych osiągnięć i pokonanych wyzwań. Twoja energia zaraża innych i inspiruje do aktywności. Regularne treningi poprawią samopoczucie i kondycję. 2026 zakończysz pełen entuzjazmu, gotowy na kolejne sportowe przygody.

BIA

eprasa.pl cd08d95053

Ponad tysiąc interwencji straży pożarnej w powiecie łukowskim

Strażacy z powiatu łukowskiego mieli w 2025 roku wyjątkowo intensywny czas służby.

Z danych podsumowujących działalność jednostek ochrony przeciwpożarowej wynika, że na terenie powiatu odnotowano łącznie 1043 zdarzenia wymagające interwencji.

Najliczniejszą grupę stanowiły tzw. miejscowe zagrożenia, których było 635. Obejmowały one m.in. skutki gwałtownych zjawisk atmosferycznych, kolizje drogowe, powalone drzewa czy inne sytuacje stwarzające zagrożenie dla życia, zdrowia lub mienia mieszkańców.

W minionym roku straż pożarna interweniowała również przy 329 pożarach, zarówno w budynkach mieszkalnych i gospodarczych, jak i na terenach otwartych. Każde z tych zdarzeń wymagało szybkiej reakcji oraz zaangażowania sił i środków, by zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia i ograniczyć straty.

Odnotowano także 79 alarmów fałszywych, które mimo braku realnego zagrożenia każdorazowo angażowały służby i wymagały sprawdzenia zgłoszenia.

an

Nowy borsuk na ścieżce edukacyjnej w Jacie

Nadleśnictwo Łuków poinformowało o pojawieniu się nowej rzeźby na ścieżce edukacyjnej w leśnictwie Jata. Stara figura borsuka spróchniała i została zastąpiona nowym.

Spacerując ścieżką edukacyjną w leśnictwie Jata, można spotkać nowego „mieszkańca" lasu. To borsuk Lucek, który zastąpił poprzednią rzeźbę. Jak informuje Nadleśnictwo Łuków, dotychczasowy borsuk po latach ekspozycji spróchniał i wymagał wymiany.



Fot. Nadleśnictwo Łuków

Nowa rzeźba borsuka Lucka to dzieło Roberta Sadło z Grężówki

Nowa rzeźba ma cieszyć zarówno dzieci, jak i dorosłych odwiedzających las. Jej autorem jest lokalny rzeźbiarz Robert Sadło, któremu Nadleśnictwo dziękuje za wykonaną pracę.

mo

Wystawy młodych artystów

Międzynarodowy sukces trojga z „Piksela"

Helena Sacharuk, Zuzanna Rudzka oraz Wiktor Skoczeń z Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel" z Bialskiego Centrum Kultury znaleźli się w gronie laureatów XXIV edycji Międzynarodowego Biennale Grafiki Dzieci i Młodzieży.



Autorzy nagrodzonych prac z „Piksela" (od lewej): Wiktor, Helena i Zuzanna

Na konkurs organizowany przez Galerię i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu nadesłano 4940 prac z 30 krajów, m.in. z Polski, Armenii, Austrii, Brazylii, Chin, Chorwacji, Indii, Meksyku, Słowacji, Szwajcarii i Ukrainy.

Prowadząca „Piksela" artystka plastyk Lilla Wielgan-Michaluk poinformowała nas, że międzynarodowe jury zakwalifikowało do wystawy pokonkursowej 856 prac, w tym trzy bialskich młodych grafików. Konkurs skierowany był do dzieci i młodzieży w wieku od siedmiu do 19 lat.

- Od kilku lat na biennale przyjmowane są także prace w technice - grafika komputerowa. Miło nam podsumować, że od momentu utworzenia „Piksela", prawie w każdej edycji biennale wychowankowie bialskiej pracowni zostają laureatami tego prestiżowego konkursu, udowadniając, że edukacja artystyczna w Bialskim Centrum Kultury stoi na bardzo wysokim poziomie – Lilla Wielgan-Michaluk nie kryje zadowolenia.

Dodaje, że Helena, Zuzia i Wiktor to stypendyści prezydenta miasta Biała Podlaska, którzy za swoje wybitne osiągnięcia artystyczne o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej zostali uhonorowani tym wspaniałym wyróżnieniem.

- Zapraszamy wszystkich miłośników sztuki do zapoznania się z twórczością młodych artystów z „Piksela", którzy z pasją i zaangażowaniem eksplorują świat grafiki. Na co dzień w Galerii Sztuki Dziecka w Bialskim Centrum przy ul. Warszawskiej 11 można podziwiać prace młodych grafików - podkreśla artystka, która także otrzymała na biennale wyróżnienie za sukcesy podopiecznych.

Także do końca stycznia w bialskim Urzędzie Miasta prezentowana jest wystawa prac wychowanków Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel", którzy za swoje osiągnięcia o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej w 2025 otrzymali stypendium artystyczne prezydenta miasta Biała Podlaska.

Ekspozycja prezentuje grafiki i animacje ukazujące piękno Białej Podlaskiej w ujęciu młodych artystów. Bialskie Centrum Kultury podsumowało, że przez ponad sześć lat wychowankowie „Piksela" zdobyli ponad 100 nagród w konkursach i festiwalach.

(PIm)

LUK

Mistrzostwa Koła! Będzie zimno. Będą rybki?

Zarząd Koła PZW Łuków Miasto serdecznie zaprasza wszystkich członków na Podlodowe Mistrzostwa Koła, które odbędą się w sobotę, 24 stycznia na jeziorze Tomaszne.

Zbiórka uczestników przewidziana jest na godzinę 9 na miejscu zawodów. W rywalizacji mogą wziąć udział wyłącznie wędkarze posiadający opłaconą licencję w Kole PZW Łuków Miasto na rok 2026.

Zawody odbędą się zgodnie z Zasadami Organizacji Sportu Wędkarskiego (ZOSW). Każdy uczestnik powinien posiadać wiaderko o pojemności 10 litrów do przechowywania ryb w stanie żywym. Wędkarze będą mogli łowić wyłącznie na mormyszkę, a zawody odbędą się w jednej, czterogodzinnej turze.

Zapisy przyjmowane są do 20 stycznia pod numerem telefonu: Artur Piotrowski - 692 145 528 (preferowany kontakt SMS). Młodsi uczestnicy mogą brać udział pod nadzorem osoby dorosłej.

Zarząd Koła zastrzega sobie możliwość przełożenia lub odwołania zawodów w przypadku niewystarczającej pokrywy lodowej. Po zakończeniu zawodów przewidziano ciepły posiłek. Transport na miejsce zawodów uczestnicy organizują we własnym zakresie.

Nie przegap okazji, by wziąć udział w zimowej rywalizacji i spędzić aktywnie czas na łonie natury!

mp

Miasto tworzy wielką sportową kronikę

Rok 2026 w Międzyrzecu Podlaskim został ogłoszony Rokiem Międzyrzeckiego Sportu. To inicjatywa, której celem jest upamiętnienie i promocja bogatej, blisko stuletniej historii lokalnego sportu – tworzonej przez kluby, zawodników, trenerów, działaczy oraz kibiców.

Władze miasta oraz instytucje kultury zapraszają mieszkańców do aktywnego współtworzenia tej niezwykłej opowieści. Rozpoczyna się zbiórka pamiątek, materiałów archiwalnych i wspomnień, które pozwolą odtworzyć sportowe dzieje Międzyrzeca Podlaskiego – od pierwszych klubów i zawodów, po współczesne sukcesy.

Poszukiwane są m.in.: fotografie, albumy, kroniki i wycinki prasowe, medale, puchary, dyplomy i odznaczenia sportowe, dawne stroje, proporczyki, plakaty, bilety i programy zawodów, a także dokumenty dotyczące działalności klubów i sekcji sportowych. Równie cenne będą osobiste wspomnienia i relacje mieszkańców – zarówno byłych sportowców, jak i kibiców.

Zebrane materiały posłużą do stworzenia archiwum międzyrzeckiego sportu, a także zostaną wykorzystane podczas wystaw, spotkań i wydarzeń organizowanych w ramach Roku Międzyrzeckiego Sportu. Organizatorzy podkreślają, że każda pamiątka – niezależnie od formy czy stanu zachowania – może okazać się ważnym elementem tej wspólnej historii.

Miejscem zbiórki i koordynacji działań archiwalnych jest Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim. Materiały można przekazywać zarówno w formie oryginałów, jak i kopii, a także udostępniać czasowo. Szczegóły współpracy będą ustalane indywidualnie, z poszanowaniem własności i historii przekazywanych zbiorów.

Plk

eprasa.pl cd08d95053

Julia Łączek powołana na ZAMO!

Julia Łączek z Łukowa otrzymała prestiżowe powołanie na ZAMO 2026, czyli Zimową Akademię Młodych Orłów.

12-letnia bramkarka na co dzień reprezentuje barwy AMPlusa Łuków, a swoje umiejętności rozwija również podczas treningów w Górniku Łęczna.

Zgrupowanie najlepszych młodych zawodników i zawodniczek z całej Polski odbędzie się w dniach 8-12 lutego w Błażejewsku. Powołanie na ZAMO to jedno z największych wyróżnień w młodzieżowej piłce nożnej i potwierdzenie dużego potencjału sportowego młodej zawodniczki.

W łukowskim klubie Julię trenują Paweł Burdon oraz Rafał Kiciński, którzy odgrywają istotną rolę w jej piłkarskim rozwoju. Jej dotychczasowa postawa na treningach i w meczach pokazuje, że systematyczna praca, zaangażowanie i determinacja mogą prowadzić do realizacji sportowych marzeń.

Julii życzymy powodzenia podczas zgrupowania i trzymamy kciuki za kolejne sukcesy.

mp

ROZMOWA Z Julią Łączek, bramkarką AMPlusa Łuków

Na pierwszym treningu chłopcy powiedzieli, żebym poszła sobie pozrywać kwiatki

Julka, dlaczego zostałaś bramkarką?

- Często jeździłam z mamą na treningi brata, który też był bramkarzem. Możliwe, że zaraziłam się od niego pasją. Pewnie chciałam być taka jak on (śmiech - przyp. red.). Nie wiem. A może to właśnie geny po rodzicach (tata też był bramkarzem) sprawiły, że bramka stała się moim miejscem na boisku. Już wtedy czułam, że to miejsce daje mi największą satysfakcję i pozwala mi się wyróżnić. Każdy obroniony strzał dawał mi ogromną radość i motywował do dalszej pracy.

Co oznacza dla Ciebie powołanie na ZAMO?

- Jest to dla mnie bardzo duże wyróżnienie i docenienie mojego zaangażowania i mojej pracy. Czuję, że to także ogromna odpowiedzialność i zobowiązanie do dalszego rozwoju. To dla mnie znak, że moje wysiłki nie idą na marne. Daje mi to też pewność, że warto wierzyć w swoje marzenia i ciężko trenować.

Wcześniej byłaś powoływana do reprezentacji województwa. Jak się spisywałaś i ile było powołań?

- Na kadrę wojewódzką jestem powoływana od dwóch lat i jeżdżę systematycznie, a jak się spisuję, to muszą określić trenerzy. Dla mnie każde powołanie jest okazją do nauki od lepszych zawodników i rozwijania swoich umiejętności. Jest to też świetny moment, by sprawdzić siebie w nowych warunkach i zdobyć doświadczenie, które procentuje później na co dzień w klubie.



Julia w towarzystwie Cezarego Miszty (z lewej) oraz Michała Kota

Skąd pomysł na piłkę? Dziewczynki bawią się lalkami, a Ty?

- Byłam zwykłą dziewczynką bawiącą się lalkami. Chodziłam na zajęcia taneczne i od dziecka uwielbiałam być w ciągłym ruchu. W wieku 7 lat powiedziałam mamie, że chciałabym chodzić na jakieś dodatkowe zajęcia. Mama wspierała mnie, dając mi możliwość wyboru, i właśnie wtedy wybrałam piłkę nożną. Moim śmiesznym wspomnieniem z pierwszego treningu była nie do końca akceptacja ze strony chłopców, którzy w przerwie powiedzieli mi, żebym poszła sobie pozrywać kwiatki. To w tamtym momencie dało mi jeszcze więcej motywacji, by udowodnić, że potrafię grać tak samo dobrze jak oni.

Jaki jest Twój ulubiony klub i dlaczego?

- Moim ulubionym klubem jest Legia Warszawa, a w kobiecym futbolu wielokrotne mistrzynie Polski - Górnik Łęczna. Podziwiam ich determinację i konsekwencję w dążeniu do sukcesów. Śledzenie ich gry motywuje mnie do pracy nad sobą i pokazuje, że ciężka praca naprawdę się opłaca. Uwielbiam też atmosferę na trybunach i to, jak klub angażuje swoich kibiców.



Julia Łączek z Łukowa otrzymała prestiżowe powołanie na ZAMO 2026, czyli Zimową Akademię Młodych Orłów

W jakim klubie chciałabyś zagrać?

- Moim celem jest gra w reprezentacji Polski, a wymarzonym klubem FC Barcelona, ponieważ to wyjątkowe miejsce, w którym chciałabym się rozwijać. To klub, który daje zawodnikom szansę na naukę od najlepszych trenerów i granie na najwyższym poziomie. Marzę o tym, by móc codziennie trenować w takim środowisku i zdobywać doświadczenie, które pozwoli mi osiągnąć jeszcze więcej.

Masz w swojej galerii zdjęcie z Cezarym Misztą i Michałem Kotem. To zdjęcie mówi dużo?

- Czarek jest od zawsze moim idolem, może dlatego, że zaczynał w tym samym klubie co ja - AMPlus Łuków. Zawsze mu kibicuję i podziwiam jego karierę. Jako mała dziewczynka miałam okazję odbyć trening z Cezarym Misztą i Michałem Kotem, stąd moje zdjęcie z nimi. To dla mnie nie tylko wspomnienie wyjątkowego momentu, ale też inspiracja, że marzenia naprawdę mogą się spełnić.

Inauguracja sezonu siatkarek Dragona w ALS Ryki

Siatkarki Dragona Wojcieszków rozpoczęły rywalizację w kolejnym sezonie Amatorskiej Ligi Siatkówki w Rykach.

Za seniorkami trzy pierwsze spotkania, które dostarczyły wielu emocji, zaciętej walki i potwierdziły, że drużyna wchodzi w sezon z dużą determinacją oraz sportowym sercem.

Choć bilans otwarcia to jedno zwycięstwo i dwie porażki, same wyniki nie oddają w pełni obrazu wydarzeń na parkiecie. Każdy z rozegranych meczów był niezwykle wyrównany, a losy setów rozstrzygały się w końcówkach. Zawodniczki Dragona do ostatnich piłek walczyły o każdy punkt, pokazując charakter, ambicję i ogromne zaangażowanie.



Choć bilans otwarcia to jedno zwycięstwo i dwie porażki, same wyniki nie oddają w pełni obrazu wydarzeń na parkiecie w wykonaniu siatkarek Dragona (fot. ALS Ryki)

W pierwszym spotkaniu drużyna z Wojcieszkowa odniosła zwycięstwo nad zespołem JPW Puławy 2:1 (25:18, 21:25, 15:12). Kolejne mecze, mimo ambitnej postawy, zakończyły się porażkami: z No Mercy 0:2 (22:25, 20:25) oraz z DD Team 1:2 (25:19, 25:27, 6:15).

Dragon Wojcieszków to wyjątkowy zespół, łączący młodość z doświadczeniem. W jednym składzie spotykają się zawodniczki reprezentujące różne etapy sportowej drogi, od młodziczek, przez kadetki i juniorki, po seniorki. Wspólnym mianownikiem jest jednak jeden cel i jedna pasja do siatkówki.

Początek sezonu pokazuje, że drużyna ma solidne fundamenty, a kolejne mecze mogą przynieść jeszcze wiele sportowych emocji i powodów do dumy.

mp

LUK

eprasa.pl cd08d95053

Te akcje pokazały wielkie serca Łukowian!

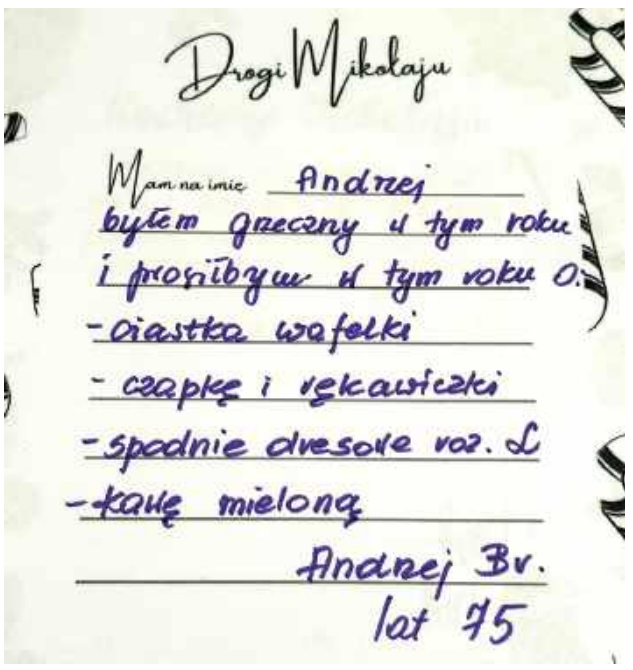
Podopieczni ZOL w Krynce i DPS w Ryżkach mieli radosne święta!



Do pacjentów Zakładu Opiekuńczo Leczniczego w Krynce 8 grudnia trafiły paczki, do których zapakowano m.in. ciepłe kapcie, świąteczne kubki i kubki niekapki, miękkie słodycze, czekoladowe Mikołaje oraz kosmetyki



Spotkanie mieszkańców DPS w Ryżkach z Mikołajem było pełne wzruszeń, radości i spełnionych marzeń



Jeden z listów do Mikołaja - o to prosił Andrzej, podopieczny DPS w Ryżkach

Mieszkanki Łukowa – Martyna Jakubiak-Nieroda, Ewelina Kulik, Elwira Gogiel, Paulina Sosnowska, Marta Kulik i Alicja Celej – zorganizowały dwie charytatywne akcje, aby umilić święta osobom starszym i chorym. Najpierw zbierały prezenty dla pacjentów Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krynce, a później ruszyła akcja pisania listów do Św. Mikołaja przez mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach.

Do pacjentów Zakładu Opiekuńczo Leczniczego w Krynce paczki trafiły już 8 grudnia. Wśród upominków były m.in. ciepłe kapcie, świąteczne kubki i kubki niekapki, słodycze i kosmetyki. Zbiórkę wsparło sołectwo Krynka i OSP Krynka. Organizatorki nagłośniły zbiórkę, a ludzie dobrej woli przynosili potrzebne rzeczy do Restauracji Zielony Gaj, Kancelarii Notarialnej, ul. Kanałowa 2, Baru Kucharek, Sali Bajecznej oraz remizy w Krynce. Oprócz osób indywidualnych w akcji brały udział placówki oświatowe, które u siebie zbierały dary: ZSP w Niwiskach, przedszkole „Bajka" w Kopinie, Pogotowie Opiekuńcze w Stoczku Łukowskim, szkoła w Jarczewie.

Przekazanie paczek uświetniły występy uczniów z Zespołu Szkół w Krynce. Stawili się także członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Krynki.

- Dzieciaki nie tylko przyniosły prezenty. Kiedy zaczęły śpiewać kolędy i piosenkę Arki Noego „Taki duży, taki mały...", mieszkańcom szkliły się oczy. To był najpiękniejszy koncert życzeń... Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza to dziewczyny i chłopaki z Krynki. Na co dzień uczą się w różnych miastach – dojeżdżają do Łukowa, do Siedlec, część uczy się na miejscu. A jednak tego dnia potrafili się zgrać. Przyszli na spotkanie ze starszym, schorowanym człowiekiem. To jest lekcja dojrzałości, której nie da się nauczyć z żadnego podręcznika - podkreślają organizatorki akcji.

Listy z Ryżek

Druga akcja charytatywna objęła mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach. Podopieczni DPS napisali listy do Świętego Mikołaja z prośbami o prezenty - np. ciepłe kapcie, dresy, ulubione słodycze, kawę, perfumy, podkoszulki, zegarki na rękę, drobną elektronikę, jak słuchawki czy pendrive`y. Skany listów publikowano na facebooku „I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem dla mieszkańców DPS-u w Ryżkach".

Po opublikowaniu listów 9 grudnia darczyńcy błyskawicznie zgłaszali w komentarzach chęć wzięcia pod opiekę konkretnego mieszkańca, wpisując pod wybranym listem: „Zostanę Twoim Mikołajem" lub „Przygotuję paczkę dla Ciebie". Chętnych było więcej niż listów.

Paczki zapakowane jak prezenty świąteczne dostarczano do punktów zbiórek: Restauracji Zielony Gaj, Baru Kucharek, Kancelarii Notarialnej przy ul. Kanałowej oraz Sali Bajecznej.

Pensjonariusze DPS z Ryżek otrzymali wymarzone prezenty 22 grudnia. Były wzruszenia, łzy radości, ciepłe słowa, szczere uśmiechy i podziękowania płynące prosto z serca. I coś jeszcze - spełnione marzenia.

- Widok podopiecznych wyglądających przez okno Świętego Mikołaja poruszył nasze serca. Chociaż nie tylko o prezenty tu chodzi, a o pamięć, obecność drugiego człowieka, zainteresowanie. Daliście im to, co najważniejsze w te Święta. Dziękujemy Wam wszystkim i każdemu z osobna! - mówią łukowianki.

Mieszkańcy otrzymali dokładnie takie prezenty, o jakie prosili w swoich listach.

- Te „małe-wielkie" rzeczy, które dla nich znaczą bardzo dużo. Każda paczka była dowodem na to, że ktoś po drugiej stronie naprawdę przeczytał list, zapamiętał go i chciał sprawić radość – podsumowują.

mo

PODZIĘKOWANIA

Z całego serca dziękujemy każdej osobie, która włączyła się w akcję – darczyńcom, wolontariuszom, ludziom o ogromnych sercach, wszystkim grupom, instytucjom, szkołom i organizacjom, bez których ta akcja nie miałaby takiej skali. Dziękujemy każdemu, kto dołożył swoją cegiełkę. Każdy gest miał znaczenie. Dziękujemy za Wasze zaangażowanie, czas, energię i otwartość na potrzeby innych. Bez Was to wszystko by się nie wydarzyło. Ogromne podziękowania kierujemy również do właścicieli i pracowników naszych Punktów Zbiórki. Dziękujemy za udostępnienie lokali, za cierpliwość, wyrozumiałość i gotowość do pomocy. Za przyjmowanie Darczyńców, porządkowanie, organizowanie i... za dźwiganie ciężkich paczek, które każdego dnia trafiały do Waszych rąk. To była praca, której często nie widać, a bez której logistycznie byśmy sobie nie poradziły. Na koniec chcemy także serdecznie podziękować lokalnym mediom. Dziękujemy za przekazywanie informacji o naszych akcjach, za nagłaśnianie inicjatyw i docieranie z nimi do szerokiego grona odbiorców.

Ewelina, Martyna, Paulina, Marta, Alicja

LUK

Karmelitanki na zlecenie powiatu poprowadzą DPS

Luków: Samorząd powiatowy rozstrzygnął konkurs na sprawowanie opieki nad osobami w podeszłym wieku i powierzył to zadanie Zgromadzeniu Sióstr Karmelitanek prowadzących Dom Pomocy Społecznej w Woli Gułowskiej.

Umowa została zawarta na trzy lata (2026-2028), a nie jak dotąd na rok. Jak informuje wicestarosta Sławomir Rzymowski, oferta SS. Karmelitanek była jedyną w konkursie i nie było przeszkód, aby im to zadanie zlecić. - Współpraca układa się dobrze. Placówka cieszy się bardzo dobrą opinią samych pensjonariuszy, jak i ich rodzin - dodaje wicestarosta.

O bezproblemowej współpracy z samorządem mówi również Irena Cieślak, siostra dyrektor DPS. - Cieszymy się, że będzie kontynuacja. Zawarcie trzyletniej umowy daje nam podstawy do stabilnego planowania dalszego funkcjonowania - stwierdza kierująca placówką.

DPS pełni ważną rolę w systemie pomocy społecznej powiatu, oferując mieszkańcom nie tylko zakwaterowanie i wyżywienie, ale również opiekę pielęgnacyjną, pomoc w codziennym funkcjonowaniu oraz wsparcie duchowe i społeczne. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu zgromadzenia zakonnego DPS cieszy się zaufaniem podopiecznych oraz ich rodzin. Jest pracodawcą dla 20 osób spoza Zakonu i trzech sióstr. Obecnie zapewnia opiekę i mieszkanie 34 mieszkańcom na 35 miejsc. Do placówki trafiają starsi ludzie ze skierowaniem od ośrodków pomocy społecznej.

Budynki DPS wymagają stopniowej modernizacji, zarówno w zakresie infrastruktury technicznej, jak i dostosowania pomieszczeń do rosnących standardów opieki oraz potrzeb osób starszych i z niepełnosprawnościami.

Beata Malczuk

eprasa.pl cd08d95053

Lukow24.pl

Agregaty, łóżka i namioty.
Do gminy Wola Mysłowska trafił sprzęt na sytuacje kryzysowe

W grudniu 2025 roku do gminy Wola Mysłowska trafił nowy sprzęt, który będzie wykorzystywany w sytuacjach kryzysowych, takich jak dłuższe przerwy w dostawie prądu, zdarzenia losowe, klęski żywiołowe czy nagła potrzeba zapewnienia pomocy mieszkańcom.

W ramach dostaw gmina otrzymała 21 agregatów prądotwórczych, które umożliwią zapewnienie energii elektrycznej w przypadku awarii sieci.



Fot.Gmina Wola Mysłowska

Łączna wartość otrzymanego wsparcia wyniosła 267 813,58 zł

Do dyspozycji będą również 150 łóżek polowych wraz z wyposażeniem przeznaczonych do organizacji miejsc czasowego pobytu dla osób, które musiałyby opuścić swoje domy.

Gminne zasoby wzbogaciły się także o osiem namiotów kwaterunkowych pozwalających na szybkie przygotowanie zaplecza w sytuacjach nadzwyczajnych.

Nowe wyposażenie obejmuje również 61 plandek ochronnych, które posłużą do zabezpieczania budynków i mienia, a także 28 radiotelefonów poprawiających łączność i sprawną koordynację działań służb.

Do gminy trafiło ponadto wyposażenie magazynowe obrony cywilnej niezbędne do właściwego przechowywania i wykorzystania sprzętu w razie potrzeby.

Łączna wartość otrzymanego wsparcia wyniosła 267 813,58 zł. Zakup i dostawa sprzętu zostały zrealizowane w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026 finansowanego z budżetu państwa i realizowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Nowy sprzęt zasili gminne zasoby obrony cywilnej i będzie wykorzystywany do zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców oraz sprawniejszego reagowania w sytuacjach kryzysowych.

Warto dodać, że w 2025 roku przygotowany został projekt magazynu Obrony Cywilnej, w którym wyposażenie będzie przechowywane. Budowa tego obiektu planowana jest na 2026 rok.

an

Będą paczki z żywnością dla potrzebujących mieszkańców gminy Łuków

GMINA ŁUKÓW: Znajdujący się w trudnej sytuacji mieszkańcy gminy Łuków mogą nadal liczyć na paczki żywnościowe. GOPS kontynuuje współpracę z lubelskim oddziałem Polskiego Czerwonego Krzyża, ale zanim przyjedzie najbliższy transport żywności, musi wiedzieć, ile osób może i chce skorzystać z tej formy wsparcia.

Dlatego GOPS prosi zainteresowanych, by jak najszybciej zgłosili się z dokumentami, które potwierdzają spełnienie kryteriów dochodowych uprawniających do otrzymania paczek żywnościowych. Na tej podstawie zostaną wydane skierowania, bez których nie będzie można odebrać paczek.

Zgodnie z założeniami unijnego programu pomoc przysługuje osobie samotnie gospodarującej, której dochód nie przekracza 2 676,50 zł oraz 2 180,95 zł w przypadku większej liczby osób w rodzinie. By udokumentować dochód, można przedstawić na przykład zaświadczenie z zakładu pracy, decyzję potwierdzającą świadczenie emerytalno-rentowe, a w przypadku posiadania gospodarstwa rolnego - nakaz płatniczy. Dokumenty można składać do 30 stycznia w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Świderskiej 12 w Łukowie, u pracowników socjalnych, obsługujących poszczególne miejscowości, w pokojach numer 14, 17 i 17a.

Paczki będą finansowane z Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową. Termin pierwszej dostawy jeszcze nie jest znany.

mo

Tajemnice zaginionych skarbów – noworoczny wykład ŁUTW



Fot.ŁOK Łuków

Pierwszy wykład, który odbył się 9 stycznia w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury, poświęcony był tajemnicom zaginionych skarbów

Nowy rok akademicki w Łukowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku rozpoczął się ciekawie.

Pierwszy wykład, który odbył się 9 stycznia w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury, poświęcony był tajemnicom zaginionych skarbów i od pierwszych minut przyciągnął uwagę licznie zgromadzonych słuchaczy.

- Spotkanie poprowadziła dr hab. Hanna Krajewska - dyrektor Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Pani profesor zabrała słuchaczy w podróż przez tajemnice historii, opowiadając m.in. o poszukiwaniu Arki Przymierza, Świętego Grala, skarbów Templariuszy, legendarnego El Dorado czy koron polskich królów. W trakcie wykładu nie zabrakło również odniesień do innych intrygujących zagadnień, takich jak losy Biblioteki Aleksandryjskiej czy tajemniczy skarb Mikołaja II - informuje Łukowski Ośrodek Kultury.


Fot.ŁOK Łuków

Pani profesor zabrała słuchaczy w podróż przez tajemnice historii, opowiadając m.in. o poszukiwaniu Arki Przymierza, Świętego Grala, skarbów Templariuszy, legendarnego El Dorado czy koron polskich królów


Fot.ŁOK Łuków

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem słuchaczy i było kolejną okazją do spotkania z dr. hab. Hanną Krajewską

Każdy z poruszonych tematów budził duże zainteresowanie słuchaczy i pokazywał, jak wiele tajemnic nadal kryje historia.

an

Uczniowie z ZS nr 1 wsparli podopiecznych „Czarusia”



W zbiórkę zaangażowali się uczniowie z klas branżowych i technikum

Fot.ZS nr 1 w Łukowie

Uczniowie Zespołu Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie po raz kolejny pokazali, że los bezdomnych zwierząt nie jest im obojętny.

W ramach przedświątecznej inicjatywy przygotowali paczkę dla podopiecznych Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „Czaruś”. Na ręce Joanny Kapitaniuk przekazano karmę, zabawki, miski oraz żwirek dla kotów i psów pozostających pod opieką stowarzyszenia.

„Czaruś” od lat działa na rzecz walki z bezdomnością zwierząt. Organizacja zapewnia domy tymczasowe i stałe, prowadzi sterylizacje oraz obejmuje opieką zwierzęta porzucone i skrzywdzone. Jak podkreślają nauczyciele, dla młodzieży była to nie tylko zbiórka darów, ale również ważna lekcja empatii i odpowiedzialności. Uczniowie udowodnili, że potrafią dostrzegać potrzeby najsłabszych i reagować na nie z wrażliwością.

Mottem corocznej akcji są słowa Immanuela Kanta: „Serce człowieka można poznać po tym, jak traktuje zwierzęta”. Nawiązanie do nich nie jest przypadkowe. Patron szkoły, Henryk Sienkiewicz, znany był jako miłośnik zwierząt – swojego jamnika Wykopa wyprowadzał na smyczy, co w XIX wieku należało do rzadkości. Noblista był również członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce. Jak podkreślają organizatorzy, szkoła, nosząca jego imię, konsekwentnie kontynuuje tę tradycję.

W zbiórkę zaangażowali się uczniowie klas branżowych oraz technikum. Akcję koordynowała Katarzyna Łapińska oraz Przemysław Bochman, Anna Borkowska, Liliana Kołodyńska, Aleksandra Szczygieł oraz Monika Żebrowska.

an

LUK

eprasa.pl cd08d95053

Kolejne inwestycje gminy w sieć wodociągową i kanalizację

GMINA ŁUKÓW: Gmina Łuków otrzyma z Unii Europejskiej dotację na inwestycje w infrastrukturę wodno-ściekową. Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności miejscowy samorząd zrealizuje zadania o wartości prawie 4 mln zł.



***Mariusz Osiak**, wójt gminy Łuków: Nowy wodociąg powstanie tam, gdzie już buduje się nowe domy albo właściciele mają je w planach*

Pieniądze podzielił Zarząd Województwa Lubelskiego, który ogłosił, że 27 samorządów otrzyma łącznie około 107,5 mln zł. Z tej kwoty 3,1 mln to dotacja dla Gminy Łuków, która z własnego budżetu ma wyłożyć 800 tys. zł.

Środki te mają być wykorzystane na budowę prawie 8,3 km sieci wodociągowej z przyłączami w Grężówce, Krynce, Wólce Świątkowej, Turzych Rogach, Szczygłach Górnych i w Świdrach. Unijna dotacja zostanie również przeznaczona na zakup i montaż urządzeń do zdalnego sterowania pompowni ścieków na gminnej sieci kanalizacyjnej.

- Wodociąg w wymienionych miejscowościach powstanie tam, gdzie już buduje się nowe domy albo właściciele mają je w planach. By ułatwić takie inwestycje, chcemy uzbroić te tereny. Z kolei zdalne sterowanie pompowniami zdecydowanie ułatwi zarządzanie siecią kanalizacyjną i przyspieszy reakcję na ewentualne awarie - tłumaczy wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Jednocześnie przyznaje, że na realizację tych planów będzie bardzo mało czasu.

- Czekamy na podpisanie umowy, potwierdzającej przyznanie unijnych środków i równocześnie przygotowujemy przetarg na realizację inwestycji w formule „zaprojektuj i wybuduj". Postępowanie przetargowe chcemy ogłosić jeszcze w tym roku, bo całą inwestycję trzeba zrealizować i rozliczyć do końca maja 2026 roku - dodaje Mariusz Osiak.

mo

Blisko 5 mln zł na wodę i kanalizację w gminie Wojcieszków

Zakończyła się jedna z największych inwestycji ostatnich lat w gminie Wojcieszków.



Fot. Gmina Wojcieszków

W ramach prac zmodernizowano ujęcia wody oraz stację uzdatniania wody

Chodzi o modernizację gminnej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, która trwała kilka miesięcy i właśnie została pomyślnie zakończona. Całe zadanie kosztowało blisko 5 milionów złotych.

Inwestycję zrealizował Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej w Wojcieszkowie. Najważniejsze jest to, że zdecydowaną większość pieniędzy udało się pozyskać z funduszy unijnych. Gmina otrzymała ponad 3,8 mln zł dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dodatkowo zakład odzyskał prawie 890 tys. zł podatku VAT. Dzięki temu inwestycja została w całości sfinansowana bez obciążania gminnego budżetu.

W ramach prac zmodernizowano ujęcia wody oraz stację uzdatniania wody. Wymieniono stare urządzenia na nowe, bardziej niezawodne. Przebudowano studnie, wymieniono pompy i filtry, a także rury, którymi płynie uzdatniona woda. Sam budynek stacji przeszedł remont, ma nową elewację, okna i drzwi, naprawione posadzki oraz nowe instalacje grzewcze i elektryczne.

Zmiany objęły również kanalizację. Zmodernizowano urządzenia sterujące w 24 przepompowniach ścieków na terenie gminy, co ma poprawić ich bezawaryjną pracę. Dodatkowo zamontowano panele fotowoltaiczne, które pozwolą ograniczyć zużycie prądu i obniżyć koszty utrzymania obiektów.

Zakończona inwestycja to dobra wiadomość dla mieszkańców gminy Wojcieszków. Oznacza lepszą jakość wody w kranach, sprawniej działającą kanalizację oraz mniejsze ryzyko awarii.

an

O G Ł O S Z E N I E

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym do podmiotów będących prawnymi dysponentami nieruchomości przyległych na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w Łukowie przy ul. Różanej

1. Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Różanej oznaczona jako działka Nr 11396 o pow. 124 m^2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00033782/4. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **24 800 zł netto** (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości **4 000 zł** (słownie: cztery tysiące złotych).
2. Pierwszy przetarg ustny ograniczony do podmiotów będących prawnymi dysponentami nieruchomości przyległych na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 w dniu **17 lutego 2026 r. o godz. 10^{00}.**
3. Przetarg jest prowadzony w trybie przetargu ustnego ograniczonego do podmiotów będących prawnymi dysponentami nieruchomości przyległych. Osoby zainteresowane nabyciem ww. nieruchomości zobowiązane są do złożenia w tut. Urzędzie pisemnego oświadczenia wyrażającego wolę przystąpienia do przetargu zawierającego Nr Księgi Wieczystej nieruchomości przyległej do nieruchomości oznaczonej jako działka Nr 11396 lub wskazanie innego dokumentu potwierdzającego władanie nieruchomością, najpóźniej do dnia 11 lutego 2026 r. (wzór oświadczenia dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej i w tutejszym Urzędzie w pokoju Nr 7). Lista osób zakwalifikowanych przez Komisję przetargową do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona w siedzibie tutejszego Urzędu na tablicy ogłoszeń oraz zostanie umieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.
4. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu (w kwocie podanej powyżej) z podaniem imienia, nazwiska i adresu zamieszkania lub nazwy i siedziby firmy oraz numeru działki na konto Miasta Łuków nr **17 9204 0001 0025 8746 2000 0040** do dnia **11 lutego 2026 r.**
5. Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Łuków.
6. Szczegółowe informacje związane ze sprzedażą wyżej opisanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Łuków, pokój nr 7, tel. 25 797 6610.

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonych w Łukowie przy ul. Zabrowarnej

1. Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Zabrowarnej oznaczona jako działka Nr 8165/3 o pow. 153 m^2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00030845/3.
2. Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości wynosi **31 934,00 zł netto** (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości **6 000,00 zł** (słownie: sześć tysięcy złotych).
3. Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Zabrowarnej oznaczona jako działka Nr 8165/1 o pow. 62 m^2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00030845/3.
4. Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości wynosi **12 941,00 zł netto**; wadium w wysokości **2 000,00 zł** (słownie: dwa tysiące złotych).
5. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 w dniu **17 lutego 2026 r. o godz. 10^{30}.**
6. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu (w kwotach podanych powyżej) z podaniem imienia, nazwiska i adresu zamieszkania lub nazwy i siedziby firmy oraz numeru działki **do dnia 11 lutego 2026 r.** na konto Miasta Łuków nr 17 9204 0001 0025 8746 2000 0040 Bank Spółdzielczy w Łukowie.
7. Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17. Ogłoszenie o przetargu będzie również udostępnione w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Łuków.
8. Szczegółowe informacje związane ze sprzedażą wyżej opisanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Łuków, pokój nr 7, tel. 25 797 6610.

LUK

eprasa.pl cd08d95053

Lukow24.pl

Sukcesy tancerek ŁOK Dance Factory w Legionowie!



Ta ekipa także pokazała wysoki poziom! Brawo!



Wytrwałość, talent i godziny ćwiczeń przynoszą sukcesy!

Tancerki ŁOK Dance Factory odniosły spektakularne sukcesy na Międzynarodowym Turnieju Tańca zimowa edycja „Time For Dance”.

Turniej tańca odbył się w grudniu w Arenie Legionowo. Tancerki pokazały ogrom pracy, odwagi i pasji. Gratulacje dla wszystkich tancerek - zarówno tych na podium, jak i tych, które dzielnie walczyły w swoich kategoriach. ŁOK i ŁDF dziękują rodzicom za wsparcie.

mo

WYNIKI:

SOLISTKI – PAI MODERN
rocznik 2016 i młodsi:
- 5 miejsce - Nadia Gałecka
- 6 miejsce - Amelia Paszkowska

rocznik 2015:
- 6 miejsce - Mila Korycińska

rocznik 2013:
- 4 miejsce - Olimpia Sulej

SOLISTKI – PAI JAZZ
rocznik 2016 i młodsi:
- 5 miejsce - Amelia Paszkowska
- 6 miejsce - Wiktoria Kozak
- 8 miejsce - Victoria Dudek

rocznik 2013:
- 3 miejsce - Olimpia Sulej
- 5 miejsce - Julia Grula

FORMACJE – JAZZ
Jazz Formacje Dzieci Easy:
- 1 miejsce - ŁDF Stars

Jazz Formacje Dzieci Open:
- 3 miejsce - ŁDF Kids

Jazz Formacje Juniors Open:
- 3 miejsce - ŁDF Juniors

MINIFORMACJE - JAZZ
Dzieci Open:
- 1 miejsce - Miniformacja ŁDF Kids

Dorośli Open:
- 3 miejsce - ŁDF Adults



Brawa dla nich za złoty medal!



Fot.ŁOK Łuków

Tancerki pokazały ogrom pracy, odwagi i pasji



Gratulacje dla brązowych medalistek!

R E K L A M A



LUK

eprasa.pl cd08d95053